

# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 38 • kwiecień 1996 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł (10000 ZŁ)



Oni też podeszli do płota...  
prezentując Lubomierz  
na  
III Wojewódzkich Targach Turystycznych  
w Jeleniej Górze



# ----- SAMI SWOI -----

## Z ŻYCIA RADY

### SESJA ABSOLUTORYJNA

### RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ

Odbędzie się 19 kwietnia. Ocenione zostanie bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa na terenie gminy. Głos zabierze Komendant Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Bolesławcu brygadier mgr Władysław Wiktor Marczewski. Podjęta zostanie uchwała dotycząca warunków wypalania słomy i pozostałości poźniwnych. Program Sesji przewiduje jeszcze takie sprawy jak:

- sprawozdanie z wykonania budżetu,
- absolutorium dla Zarządu,
- przyjęcie od wojewody zadań w zakresie ochrony zabytków (dotyczy renowacji zespołu rzeźbiarskiego),
- zbycie nieruchomości gminnej (kawiarnia „Kaprys” w Lubomierzu)
- powołanie Komisji Konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora

*Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubomierzu swą działalnością obejmuje 13 wsi i miasto. Zatrudnia 10 osób, w tym dwa i pół etatu to pracownicy socjalni, na pół etatu pracuje kasjer i aspirant, jest pięć opiekunek domowych, księgowa i kierownik. W 1995 roku wydatki Ośrodka zamknęły się kwotą 453.934,56 zł, z tego dotacja celowa 360.105,12 zł oraz środki własne gminy 93.829,44 zł.*

Łączny koszt utrzymania Ośrodka Pomocy Społecznej wyniósł 57.403,84 zł, z tego dotacja celowa 46.305,12 zł i środki własne gminy 11.098,72 zł. Średnia płaca pracowników Ośrodka w ubiegłym roku wynosiła 481,43 zł. W 1995 roku na usługi opiekuńcze wydatkowano w całości ze środków własnych gminy kwotę 46.930,72 zł.

## MGOPS W LUBOMIERZU

Uzyskano dochód z tytułu wpłat za usługi opiekuńcze w wysokości 5.051,58 zł. Średnia płaca opiekunek domowych wynosiła 362,99 zł. Usługami opiekuńczymi w ubiegłym roku objęto 49 osób, z tego 31 samotnych i 18 osób w rodzinie. 31 grudnia 1995 roku takich form pomocy udzielano 33 osobom (13 w Lubomierzu, 4 w Wojciechowie, 2 w Miłęcicach, 4 w Pławnej, 4 w Golejowie, 1 w Janicach, 2 w Radoniowie, 3 w Chmieleniu). Następnym zadaniem wykonywanym przez MGOPS jest wypłata zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych dla tych osób, które nie mają możliwości pobierania ich z innych źródeł. W 1995 roku średnio miesięcznie wypłacano 6 zasiłków rodzinnych oraz 12 pielęgnacyjnych. Najważniejszym i podstawowym zadaniem Ośrodka Pomocy Społecznej jest pomoc społeczna, na którą w ubiegłym roku wydano kwotę 395.901,12 zł. Suma ta stanowi 87% ogólnych wydatków Ośrodka. W 1995 roku wypłacono zasiłki stałe dla 44 osób na kwotę 70.940 zł. Okresową pomocą społeczną objęto 309 rodzin, którym w ubiegłym roku wypłacono 2396 świadczeń na kwotę 213.295,12 zł. Zasiłkami dla kobiet od 8 miesiąca ciąży do 2 miesiąca życia dziecka objęto 46 rodzin, którym wypłacono 135 świadczeń na kwotę 18.736 zł. Na zasiłki celowe wydano 34.612 zł. Były to między innymi:

opłaty obiadów 62 dzieci (17.448 zł), koszty dwóch pogrzebów, zakup przyborów szkolnych dla 38 rodzin (2.310 zł), zakup leków i koszty leczenia 18 rodzin (93.134 zł), zakup opału dla 53 rodzin (8.230 zł), inne cele (odzież, obuwie, energia, dojazdy do szkół, pracy - 2.961 zł). Pomoc finansowa na pokrycie kosztów wyprawki dla noworodków wyniosła 1.188 zł. Ogółem w roku 1995 MGOPS w Lubomierzu wydał 1353 decyzje, z tego:

- 1328 przyznających zasiłki, 7 wstrzymujących wypłatę zasiłku, 18 decyzji odmownych.

(Na podstawie sprawozdania przedstawionego  
podczas XXII Sesji Rady Miejskiej Gminy Lubomierz  
przez kierowniczkę MGOPS w Lubomierzu - Elżbietę Mazur  
opracowała Jaga)

## OPINIA ZARZĄDU

Zapoznał się on dokładnie z pracą lubomierskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W podsumowaniu stwierdzono, że zarówno działalność całego Ośrodka Pomocy jak i kierownictwa oceniono pozytywnie biorąc pod uwagę wykonanie zadań statutowych jednostki, wywiązywanie się z obowiązków poszczególnych pracowników jak i możliwości finansowe w zakresie udzielania pomocy (niewspółmiernie niskie w stosunku do rzeczywistych potrzeb).

Szkoły Podstawowej w Pławnej,

- zmiany w Statucie Domu Kultury,
- Statut Gminy i Miasta,
- ustalenie wynagrodzenia dla zastępcy burmistrza, kiedy będzie go zastępował,
- zmiana nazw niektórych ulic,
- zapytania i interpelacje.

Sesja rozpoczyna się o godz 10.30. Wstęp na jej obrady jest wolny.

### ABSOLUTORIUM

Jest wyłącznie wyrazem oceny przez Radę Gminy poprawności wykonania przez Zarząd budżetu gminy. Dla tej oceny bez znaczenia są oceny działalności Zarządu (jako całości lub poszczególnych jego członków) na innych odciinkach. Tak wynika z orzeczenia NSA.

### UWAGA! UWAGA! UWAGA!

„KTO WYPALA ROŚLINNOŚĆ NA ŁĄKACH, PASTWISKACH, ROWACH, PASACH PRZYDROŻNYCH, SZLAKACH KOLEJOWYCH, W STREFIE OCZERETÓW LUB TRZCIN PODLEGA KARZE ARESZTU ALBO GRZYWNY. Jest to artykuł 59 Ustawy o ochronie przyrody z 16.10 1991 roku. O tym, jak tragiczne bywa łamanie tego ustalenia najlepiej mogą powiedzieć strażacy. Ludzka bezmyślność nie ma granic. Brak zdrowego rozsądku nader często kończy się tragedią!!!

### KONKURS

Zostanie przeprowadzony w celu powołania dyrektora Szkoły Podstawowej w Pławnej (właśnie mija kadencja obecnej Pani dyrektor).

Kandydat do pełnienia tej funkcji musi mieć między innymi wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym i co najmniej pięcioletnim stażem pracy na stanowisku nauczyciela, uzyskać co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole, posiadać potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela. Dokładniejsze dane dotyczące tego konkursu podamy w następnym wydaniu „Samych Swoich”.

## UPRZEJMIE DONOSZĘ...

### PROSZĘ O ODPOWIEDZ

W tej rubryce przedstawiać będziemy pytania czytelników skierowane do różnych osób i instytucji działających na terenie naszej gminy mając nadzieję, że nie pozostaną one bez odpowiedzi. Czytelnicy zastrzegają sobie anonimowość, redakcja w pełni respektuje ich wolę. Oto pytania:

1. Dlaczego wydano zezwolenie na sprzedaż alkoholu w lokalu o nieco tajemniczej nazwie Kinia i Kinio? Młodzież często właśnie tam po prostu upija się. Hałasy i przekleństwa nie umilają życia przechodniom ani mieszkającym w pobliżu ludziom, nie wspominając już o przyjeźdźnych. Czy nasza młodzież nie umie już bawić się bez pomocy alkoholu i kulturalnie?!!!
2. Dlaczego zdecydowano się na rozpoczęcie prac remontowych w klubie Domu Kultury nie mając zapewnionych na ten cel wystarczających środków finansowych?
3. Dlaczego lekarz pediatra, który powinien przyjmować małych pacjentów od godziny 7.00 do 9.00 swą pracę rozpoczyna znacznie później, ale na ogół kończy ją o 9.00 lub nawet wcześniej?
4. Czy stać nas na płacenie wysokich pensji w sytuacji, gdy pobierający je swą „działalność” ogranicza do prawie beczynnego siedzenia za biurkiem i to przeważnie znacznie krótszego od „ustawowego”?
5. Dlaczego niektórzy sprzedawcy podający klientom artykuły spożywcze zapominają czasem o podstawowych zasadach higieny, takich jak na przykład mycie rąk lub zakładanie gumowych rękawiczek przy ważeniu niektórych towarów np. ryb?
6. Dlaczego zegar na ratuszu przez kilka już dni wskazuje godzinę 9.50? Szkoda, że jednocześnie nie przestały działać oświetlające go żarówki. Chociaż w nocy mielibyśmy złudzenie, że czas tu się nie zatrzymał.
6. Spróbujmy ocenić następującą sytuację: Zatkana się studzienka odprowadzająca wodę przy Placu Wolności, za ratuszem, w stronę Wojciechowa. Przy jej udrążeniu pracował tylko jeden robotnik, oglądających jego pracę, wydających rady, wskazówki i pouczenia naliczyliśmy TRZYNASTU!!! Prawie wszyscy w strojach roboczych! Rzecz działa się w godzinach pracy... I inna scenka. Ranek, w nocy padał śnieg. Pracownik usuwa jego nadmiar z chodnika za pomocą „małego mechanicznego urządzenia”. Obok dumnie, z łopatomy na plecach towarzyszą mu dwaj koledzy z pracy. To się nazywa mieć ochronę!!!



## ODDALI PO DWÓCH TYGODNIACH

rozmowa z Bożeną Mulik - sołtysiem Chmielenia i radną



*Bożena Mulik - znak Zodiaku Skorpion (jak ukąsi, to długo boli) w Chmieleniu mieszka od 1977 roku. Zjawiała się w Spółdzielni Kółek Rolniczych jako stażystka. Po roku stażowania poznała swego przyszłego męża, przyszedł czas na randki, oświadczyły, zaręczyły, ślub, dzieci, sołtysowanie, pełnienie funkcji radnej, nie wspominając już o setkach innych czynności wykonywanych codziennie.*

**- Od czego zaczęłaś swoje stałe zamieszkiwanie tutaj?**

- Od prowadzenia gospodarstwa rolnego wspólnie z mężem, bo moim marzeniem zawsze było mieszkanie na wsi. Może dlatego, że urodziłam się i wychowywałam w miasteczku, a konkretnie w Boguszowie-Gorcach.

**- Jak doszło do tego, że ku zgrozie niektórych konserwatywnych mieszkańców płci męskiej zaczęłaś tu być sołtysiem?**

- Podczas uczęszczania do szkoły udzielałam się społecznie. tam też sprawdziłam się jako organizator i gdy moje dzieci były już w miarę samodzielne, a był grudzień 1990, roku doszłam do wniosku, że potrzebuję jakiejś zmiany. I wtedy poszłam na zebranie wiejskie, na którym zaproponowano mnie na sołtysa. Było to najbardziej liczne wiejskie zebranie, w którym uczestniczyło ponad 60 osób.

**- Czy wszyscy jednomyślnie głosowali na Ciebie?**

- Nie, był jeden głos przeciwny, a należał do mego męża.

**- Co zrobiłaś jako sołtys?**

- Zaczęłam od zera. Bołączką wsi był brak wiejskiej świetlicy. Ponieważ nadarzała się okazja wyprowadzenia z dawnej świetlicy pogorzelaça zajmującego to lokum od 10 lat, to postanowiłam wraz z Radą Sołecką odremontować to pomieszczenie. Było huczne otwarcie w październiku 1991 roku, na którym bawiła się cała wieś, zarówno starsze jak młodsze roczniki. Później, ku dalszej integracji wsi zorganizowałam dożynki, był rok 1992 i po emocjonującym współzawodnictwie wsi dolnej i górnej, tańce trwały do białego rana. Wszyscy wspominają je do dziś. Potem było kolejne święto plonów w 1993 roku. Ze względu na brak funduszy i złą aurę nie było tu dożynek 94. W 95 roku odbył się turniej sołtysów. Zawiedli mnie moi koledzy „po fachu”, bo zabawa mogła być jeszcze lepsza.

**- A jaką nierozrywkową działalnością może poszczycić się pani sołtys Chmielenia?**

- Dużą inwestycją była telefonizacja wsi. Teraz jest tu prawie 30 numerów. Uruchomiony też został punkt lekarski, w którym raz w tygodniu mieszkańców Chmielenia przyjmuje dr Marian Południkiewicz z Przychodni Zdrowego Człowieka w Jeleniej Górze. Pacjenci badania specjalistyczne mają „załatwione” właśnie tam. Nasza współpraca trwa już trzy lata i nie wyobrażam sobie, żeby mogła się skończyć. Rada Sołecka dofinansowuje Przychodnię Zdrowego Człowieka i za to mamy bezpłatne leczenie na miejscu. Udało nam się udrożyć kilka przepustów, rozrzuć kamień na niektórych odcinkach dróg, ale nadal wymagają one remontów.

**- Co denerwuje sołtysa?**

- Ciągłe utyskiwanie na brak funduszy.

**- Jakie sny ma sołtys Chmielenia?**

- Nie miewa żadnych. Ale ma marzenia, takie, jak: duża sala funkcyjna z przeznaczaniem na wiejską świetlicę i wykorzystywana przez szkołę jako sala gimnastyczna, wodociąg, gazyfikacja. Do końca kadencji chyba wystarczy.

**- Czy w swoich działaniach masz dużo sojuszników?**

- Z tym bywa różnie. Ale jak się pochodzi, to można ludzi zintegrować.

**- Kto i kiedy wybrał Cię na radną?**

- Zaproponował moją osobę były sołtys w 1990 roku, pan Wacław Jaskiewicz mówiąc, że ja najlepiej nadawałabym się do tej funkcji. Jestem radną Chmielenia, mieszkańców budynków 0d 1 - 88, ale nie tylko, bo zawsze uważałam, że wsi nie powinno się dzielić i czuję się radną i sołtysiem całej społeczności chmielenskiej.

**- To był rok 1990, upłynęło już 6 lat, a więc to już druga kadencja radnej?**

- Uważałam, że we wsi można dokonać dużo zmian ale życie okazało się bardziej brutalne i brak pieniędzy spowodował spowolnienie tych zmian. W pierwszej kadencji uczyłam się, a druga jest trudniejsza i wymaga podwójnej nauki.

**- Dlaczego oceniasz ją jako trudniejszą?**

- Zadania, które zostały nałożone na tę Radę są trudne i wymagające większego zaangażowania i konsekwencji w działaniach.

**- Jak Ci się w tej Radzie pracuje?**

- Nie narzekam.

**- Jak ją widzisz?**

- Uważam, że może zrobić dużo, tylko trzeba trochę integracji.

**- Jesteś przewodniczącą Komisji Wsi, Ochrony Środowiska i Budownictwa. Co tam robicie?**

- Zajmujemy się problemami dotyczącymi rolnictwa - na terenie całej gminy rozpoczynamy wapnowanie gleb, pomagamy rolnikom w rozwijaniu hodowli trzody i bydła dofinansowując inseminację i zakup materiału hodowlanego. Zajmowaliśmy się budową przy ul. Szpitalnej szukając inwestorów do jej zakończenia. Nadal prowadzone są rozmowy w tej sprawie. Zajmowaliśmy się funkcjonowaniem oczyszczalni ścieków i usunięciem usterek. teraz sprawą najpilniejszą jest wodociąg do Radoniowa.

**- Działasz też w Społecznej Komisji Mieszkaniowej, w jakiej funkcji i z jakim skutkiem?**

- Problemy mieszkaniowe w naszej gminie były zawsze palące. Jeszcze długo będziemy się borykali z brakiem mieszkań. Wiadomo, że substancja jest stara, wymagająca wielu nakładów, ale ostatnio „coś” drgnęło i lista „ruszyła”.

**- Wojewódzki Sejmik Samorządowy Gmin, to też Twoja obecność?**

- Jestem członkiem Komisji Problemów Wsi. Tam w nieco szerszym zakresie zajmujemy się problematyką wiejskiej infrastruktury, tym, jak pomóc rolnikom w tych trudnych czasach. Mamy tam do dyspozycji służby wojewody, które pomagają nam rozwiązać te problemy, podpowiadają, gdzie znaleźć środki finansowe.

**- Jakie sprawy dotyczące naszej gminy zasygnalizowałaś właśnie tam?**

- Wodociąg w Radoniowie, zagospodarowanie pouranowych wyrobisk, stan dróg gminnych. Koledzy z Sejmiku podpowiedzieli mi, jak dotrzeć do pieniędzy przeznaczonych na wapnowanie. Uzyskaliśmy fundusze na remont dróg śródpolnych.

**- Opowiedz o czymś, co w Twoim sołtysowaniu bądź byciu radną wywołało wstrząs.**

- Samotna mieszkanka w wyniku choroby zmarła. Trzeba było ją pochować. A ponieważ było upalne lato, działania należało przeprowadzić jak najszybciej. Dałam pieniądze na pochówek z własnej kieszeni, a w dwa dni później dowiedziałam się, że nie wiadomo, czy mi je zwrócą. Zarzucono mi, że nie zrobiłam tego formalnie (ach, ta lubomierska biurokracja- westchnięcie redakcji). Wszystko się na szczęście zakończyło pomyślnie, choć na finał czekałam aż dwa tygodnie.

**- Czy w Chmieleniu dużo jest Karguli i Pawlaków?**

- Zdarzają się i tacy. Niektórzy młodzi sięgają do „tatowego sierpa”, tyle, że ma on teraz postać lewego sierpowego.

**- Czy lubisz Lubomierz?**

- Trudne pytanie. Ale uważam, że można go polubić. Zwłaszcza po przeprowadzeniu tu generalnego sprzątnięcia.

**Dziękując serdecznie za miłą pogawędkę życzę Ci spełnienia wszystkich kadencyjnych marzeń.**

JAGA

## FESTYN FRANCISZKAŃSKI

ODBĘDZIE SIĘ W JANICACH 4 MAJA (SOBOTA) a w nim między innymi:  
- Turnieje: sołectw, rodzin, piłki siatkowej, bieg patrolowy dla dzieci, gry i zabawy dla dzieci i młodzieży, loteria fantowa i inne atrakcje. Dla uczestników festynu organizatorzy zapewniają nagrody. W programie:

godz 10.00 - uroczyste otwarcie rozgrywek sportowych, apel olimpijski

godz 14.00 - posilek - grochówka z kuchni polowej

godz 15.00 - uroczyste otwarcie turnieju sołectw i turnieju rodzin

godz 18.00 - Eucharystia

godz 19.30 - kolacja

godz 21.00 - apel jasnogórski

Od 21.30 - Heppening franciszkański i „Baw się razem z nami”

ZAPRASZAMY!!!



Z cyklu: Powróćmy do dawnych lat  
**ZŁOTY WIEK**  
**LUBOMIERSKIEGO POM-u (III)**

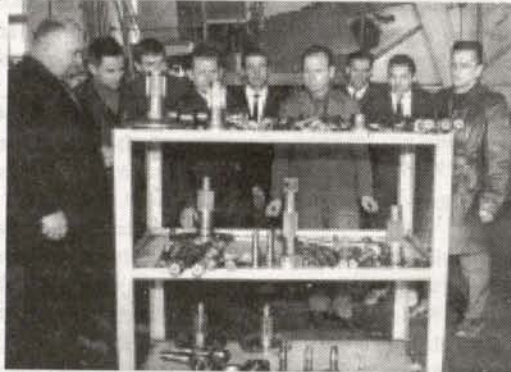
Zakład wciąż się rozrastał, przyłączano do naszego POM pomniejsze warsztaty i zakłady spoza Lubomierza. W latach sześćdziesiątych np. POM przejął od Powiatowego Zarządu Kólek Rolniczych warsztaty naprawcze ciągników i maszyn we Lwówku Śl, Wleniu, Chmielenu, Mirsku, Rząsianach, Gryfowie i Pławnej. Wspominałem już wcześniej, że w omawianym czasie (lata sześćdziesiąte) „Ursus” produkował już blisko 30.000 ciągników rocznie. Rosło więc zapotrzebowanie na ich remonty i naprawy, rosło też znaczenie POM, bo przecież on się tym głównie zajmował. Realizacja zwiększających się ciągle zamówień wymagała też nowatorskich i śmiałych rozwiązań, nie wystarczyły już tradycyjne metody remontu. Wtedy to Dyrekcja wystąpiła z propozycją uruchomienia naprawy głównej ciągników rolniczych systemem liniowym. Był to pomysł rzeczywiście nowatorski, jeden z pierwszych na Dolnym Śląsku i jeden z nielicznych w kraju. Jego realizacja nie była jednak łatwa, pojawiły się trudności natury technicznej, warsztat nie nadawał się na zamontowanie taśmy. Nie pozwalała na to konstrukcja stropu, a poza tym cały budynek okazał się do tego celu za krótki. Sprawdzeni fachowcy budowlani orzekli, że bez utrudniających poruszanie się po warsztacie filarów podpierających strop, trzeba zrezygnować z pomysłu. Pracownicy jednak nie zrezygnowali, nie poddali się. Drewniane krokwie zastąpiono metalowymi, a dodatkowe ich wzmocnienie pozwoliło zlikwidować nisko zamontowane odciągi i zainstalować taśmę. Dla pewności, przed jej uruchomieniem zrobiono jeszcze liczne próby polegające na dokładnych pomiarach, czy strop się nie obniża po kilkakrotnym jego przeciążeniu. Nową konstrukcją dachu, techniczną stroną całego zagadnienia zajmowali się przede wszystkim panowie: EDWARD STACHURA i JANUSZ PIETRZAK. Ponieważ taśma pracowała przez kilka lat a budynek w stanie nienaruszonym stoi do dziś, należy opisaną konstrukcję uważać za bardzo udaną. Wszyscy rozmówcy jednomyślnie teraz twierdzą, że taśma powstała dzięki dyrektorowi BRATKOWI. To on poniósł całe ryzyko ewentualnego niepowodzenia, on był odpowiedzialny za tę nie całkiem legalną adaptację prowadzoną, jak to się teraz mówi „na granicy prawa”, a właściwie nielegalnie. O przydatności taśmy niech świadczy fakt, że przed jej zainstalowaniem naprawiano rocznie 80 ciągników, zaś po jej uruchomieniu 400 sztuk rocznie. Taki liniowy system napraw miał jeszcze i tę zaletę, że nieporównanie skrócił się czas szkolenia pracowników. Nie musiał on już teraz znać budowy całego ciągnika, wystarczyła znajomość tego fragmentu, który naprawiał na taśmie. POM zyskał teraz na znaczeniu, stał się czołowym zakładem wśród 44 POM-ów wchodzących w skład Zjednoczenia. Nie obyło się też bez wycieczek. Przyjeżdżano oglądać nasz zakład i jego nowatorskie rozwiązania ze wszystkich województw oraz z Bułgarii, Węgier, dawnej NRD i Czechosłowacji. Wzorem naszego POM-u, taśmy zainstalowały u siebie POM-y w Złotorzy, Obornikach Śląskich i kilku innych miejscowościach. Naprawiano tam już ciągniki innego typu niż u nas.

W nowym systemie napraw lubomierski POM zadbał również o to, aby klient oddający ciągnik do naprawy nie był pozbawiony możliwości wykonywania nieraz pilnych prac polowych - posiadał 50 ciągników wymiennych. Powstałe one w ten sposób, że przysyłane przez Zjednoczenie ciągniki do kasacji całkowicie demontowano, wszystkie części myto trzykrotnie w różnych roztworach, a następnie segregowano na takie, które można ponownie zamontować, takie, które nadawały się jeszcze do regeneracji oraz na te, które już tylko można było przeznaczyć na złom. Z uzyskanych w ten sposób części, z dodatkiem kilku nowych, można było stosunkowo małym kosztem zmontować te ciągniki wymienne. Klienci bardzo chwalili sobie taki system napraw. Taśma pracowała do 1974 roku.

W omawianych latach siedemdziesiątych zaobserwowano dość duży spadek hodowli, a co za tym idzie pewne ograniczenie mięsa i wędlin na

rynku. W związku z potrzebą przyspieszenia rozwoju hodowli POM Lubomierz uruchomił produkcję uniwersalnych konstrukcji wiat z dostosowaniem na budownictwo inwentarskie. Były to najczęściej cielętniki i owczarnie. Elementy tych konstrukcji z rur stalowych montowano w warsztacie a później składano gotowe obiekty w wyznaczonym miejscu na betonowych cokołach. Wiaty były w zasadzie standardowe, znormalizowane, ale na życzenie klienta stosowano różne parametry, stawiano je większe lub mniejsze w zależności od ilości zwierząt. Oprócz wiat przeznaczonych na hodowlę, w podobny sposób stawiano budynki z przeznaczeniem na warsztaty naprawcze, różne magazyny oraz pomieszczenia na przechowywanie ciągników i maszyn rolniczych. Równocześnie z wiatami POM produkował różne urządzenia górnicze. Na ich produkcję, wśród których dominowały metalowe umocnienia górniczych chodników, zawarto korzystną umowę ze Zjednoczeniem Górnictwa w Zabrze. Produkcja urządzeń górniczych wymagała znacznej ilości obróbki ręcznej, a ponieważ obróbka taka była w programie szkoły przyzakładowej, powierzono tę produkcję warsztatowi szkolnym. W zamian za spore zyski uzyskane z tej produkcji, zakład zafundował wszystkim uczniom klasy trzeciej szyte na miarę garnitury.

Wszystkie opisane wyżej urządzenia (oprócz górniczych) produkowano w najstarszym i największym warsztacie, w którym równolegle z innymi pracami, od początku do końca naprawiano ciągniki. Warsztat ten, z racji swego terenuo najwyższego usytuowania, często nazywano „górnym” Pracowało w nim około 50 osób, w miarę potrzeby na dwie zmiany. Jego organizatorem i pierwszym kierownikiem był EDWARD STACHURA. Później tę funkcję sprawowali również: EDWARD MOSTOWIK i JAN SOBOTKIEWICZ. Oprócz wymienionych już wcześniej osiemnastu pionierów i uczestników opisanego współzawodnictwa, w warsztacie tym, między innymi pracowali: HENRYK GÓRSKI, WITALIS HAJKOWICZ, STANISŁAW MIRECKI, STANISŁAW SAWKO, KRZYSZTOF STOLARSKI,



EUGENIUSZ GÓRECKI, KAZIMIERZ CZAJKOWSKI, FELIKS SOB-CZYŃSKI (ojciec), FELIKS SOB-CZYŃSKI (syn), MIECZYSLAW PLOTNICKI, PAN KNOP, KAZIMIERZ POSTĘPSKI, JÓZEF LASKOWSKI, JERZY ŻUREK, ARKADIUSZ ŻOJDZIK, WŁADYSŁAW KOLAK, EDWARD FABISZEWSKI, TOMASZ SZAFERT, EDWARD MUSZYŃSKI, TADEUSZ MUSZYŃSKI, JAN KUŁAGA, MARIAN PROCIEWICZ, PILISIEWICZ, TADEUSZ HUTNIK, PAWEŁ LISZKA.

Realizacja dalszych, innych już zamówień wymagała adaptacji dodatkowych budynków. Wybór padł na sąsiadujące z POM-em po dawnej, nieczynnej już mleczarni. To tam właśnie ulokowano produkcję pługów leśnych oraz wydział obróbki i skrawania metali z tokarniami, frezarkami i wiertarkami. Tam też odbywało się spawanie różnymi metodami o regeneracja zużytych części poprzez napawanie. Produkowane na tym wydziale pługi leśne mało przypominały powszechnie znane urządzenia do orki uprawnej, pulchnej ziemi. Był to kolos o masie do czterech ton, przystosowany do pracy w najcięższych warunkach. Pługi te były jednoskobowe, z przodu posiadały solidny, obrotowy talerz, który przygniatał tym olbrzymim ciężarem przecinał najtwardszą ziemię, korzenie oraz mniejsze pniaki. Oczywiście wymagał on ciągnika o odpowiednio dużej mocy i na gasienicach. Zamawiał je Zarząd Lasów Państwowych we Wrocławiu dla poszczególnych nadleśnictw. POM sprzedawał je po około 20 tys. ówczesnych złotych. Warsztaty w budynkach po mleczarni stanowiły odrębną całość, nie były filią żadnego innego warsztatu. Pracowało tam na dwie zmiany około 30 osób. Zorganizował to wszystko i pierwszym kierownikiem był oddelegowany z warsztatu „górnego” wypróbowany pracownik i organizator EDWARD STACHURA. Wydział podlegał zastępcy dyrektora do spraw technicznych, inżynierowi JÓZEFOWI GAWRONOWI. Potocznie nazywano ten wydział „GABRĄ” od pierwszych sylab nazwisk dwóch dyrektorów: Gawrona i Bratka. Ta „Gabra” pracowała około siedmiu lat. Potem ze względu na inne już zadania nowo powstałego Kombinat Rolno Przemysłowego, przejął te budynki Zakład Konfekcji Lekkiej we Lwówku Śl i zorganizował tam swój oddział nazywany w Lubomierzu „Lalkami”. W zarządzaniu całym oddziałem pomagał panu Stachurze TADEUSZ PRÓCHNICKI, a pracownikami między innymi były panie: APOLONIA KAWZOWICZ, EWA KORZEŃ, KRY-



STYNA WOŚ, DANUTA OGONEK, DANUTA SAWKO, MARIA JURGIEL oraz panowie: MIECZYŚLAW LISOWICZ, CZESŁAW KUPNICKI, STANISŁAW KOT, JAN JURGIEL, BRONISŁAW RYMSZA, KAZIMIERZ MAZURKIEWICZ, FRANCISZEK BLACHOWSKI, RYSZARD MICHAJLUK, RYSZARD LACH, HENRYK PEŁKA, KAZIMIERZ SZEWCÓW, STANISŁAW DEREŃ, MIECZYŚLAW SZWEC, WŁADYSŁAW SŁOBODZIAN, JERZY POMORSKI. Wraz z doposażeniem rolnictwa nie tylko w ciągniki ale i samochody dostawcze, zaszła konieczność zabezpieczenia ich napraw. I w tym wypadku przedsiębiorstwo wyszło naprzeciw zaistniałym potrzebom uruchamiając naprawy główne tych samochodów. W tym celu, na miejscu dotychczasowej szopy, w której przechowywano ciągniki i maszyny rolnicze, wybudowano nowoczesny warsztat remontowy nazywany przez wszystkich krótko „samochodówką”. Naprawa odbywała się według nowoczesnej wówczas technologii, systemem gniazdowo-potokowym. Najpierw były to samochody osobowe marki „Warszawa” ale z powodu zbyt małej ich ilości rozpoczęto remonty dostawczych „Żuków” i „Nys”. Zdolność przepustowa warsztatu wynosiła około 300 sztuk rocznie. Zatrudnionych było około 20 pracowników. Kierownikami „samochodówki” byli STANISŁAW SŁA-

WIŃSKI, JANUSZ PIETRZAK i EDWARD CIUPA, a pracowali tam między innymi:

JÓZEF KOWALUK, ANDRZEJ KRAJEWSKI, JÓZEF DOCHNIAK, ANTONI WIŚNIEWSKI, WAĆLAW CICHON, EUGENIUSZ CYMON, MARIAN KULIG, BRONISŁAW JANKOWIECKI, KAZIMIERZ NOWAKOWSKI, FRANCISZEK RZECZOŁKA, FABIAN STACHERCZAK, KRZYSZTOF WOŹNIAK. Ściśle z omawianymi warsztatami współpracowała lakiernia, gdzie malowano i lakierowano wyprodukowane urządzenia oraz remontowane samochody i ciągniki. Wybudowano ją od podstaw z zastosowaniem nowoczesnej technologii i zasad BHP. Szeffem całego obiektu był MARIAN GUT, a pomagali mu między innymi: ANNA LEJSZA, JÓZEF KUBIK. W lakierni pracowali też: MIECZYŚLAW SĘCZKOWSKI, RYSZARD BANASIK, LEONARD MAJER, STANISŁAW CZEMARMAZOWICZ, MAREK MACIAS.

Odcinek powstał na podstawie wspomnień przede wszystkim panów SZYMONA PIETRYKIEWICZA i JANUSZA PIETRZAKA oraz Zbigniewa Bratka, Mieczysława Lisowicza, Józefa Laskowskiego oraz Leonarda Majera.

**STANISŁAW NOWOTTNY**

Od 29 do 31 marca 1996 roku odbyły się III Dolnośląskie Targi Turystyczne w Jeleniej Górze. Po raz pierwszy gmina Lubomierz zaprezentowała swoje stoisko i walory turystyczne pod nr 6 (liczba szczęśliwa). Urządzono aż 40 stoisk, niektóre były łączone - prezentowano kilka urzędów i gmin przy jednym stanowisku. Wśród „oferentów” znajdowały się firmy polskie i zagraniczne. Byli przedstawiciele z Sachen, Szklarskiej Poręby, War, Mysłakowic, Podgórzyna, Piechowic, Lubawki, Kamiennej Góry, Małomic, Szczawna Zdroju, Słupska, Jeleniej Góry, Legnicy, Opola, Wałbrzycha, Wrocławia, Gdyni, Świdnicy, Żywca, Jagniątkowa. Naszą grupę reprezentowali: Mariola Laskowska, Olgierd Poniżnik, Mirosław Płotnicki. Szatę graficzną stoiska wykonał plastyk Wojciech Kuznowicz. Ekspozyt z tworzącego się muzeum Kargula i Pawłaka udostępniła Jadwiga Sieniuc. Obrazy na tę okoliczność namalował Dariusz Miliński. Pan Mieczysław Małagocki i „jego” ludzie uszyli woreczki na ziemię z Krużewnik. Dzięki Dyrektorowi Zakładu Przemysłu Drzewnego Panu Sławomirovi Janczakowi i pracownikom „tartaku” powstał okazały drewniany płot (wzorowany na oryginalnym, filmowym) oraz dwie ławeczki. Teraz służą interesantom w Urzędzie Gminy i Miasta. Uczniowie klasy siódmej, Piotrek Andrzejczak i Artur Sieniuc doskonale wcielili się w postacie Kargula i Pawłaka. W wyniku wspólnych działań osiągnęliśmy uznanie wśród gremium jury konkursu za najefektowniejsze stoisko na III Dolnośląskich Targach Turystycznych w Jeleniej Górze i gmina Lubomierz, prezentująca się pod hasłem „LUBOMIERZ - SAMI SWOI” ZAJĘŁA PIERWSZE MIEJSCE. Dalsze lokaty: II - Fabryka Dywanów Kowary, II - Altemburg - Niemcy, III - Miejskie Biuro Informacji w Szklarskiej Porębie i Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Jeleniej Górze, wyróżniono Biuro „TOUOPERATOR” Jelenia Góra.

ślane. Wystawione surowce mineralne, wykopane przez Pana Mirosława Płotnickiego, prezentowane na stoisku (na przykład kryształ górski, agat, kwarc dymny, jaspis żółty, ametyst) wzbudzały zainteresowanie i zapytania o konkretne miejsca, gdzie można je wykopać.

Prasa nie pozostała bierna i swoje spostrzeżenia na temat targów i Lubomierza przekazała w „Gazecie Wyborczej” z 30,31.03., „Gazecie Robotniczej” - „Potargować miło - ziemia z Krużewnik atrakcją Lubomierza” z 1.04., Nowinach Jeleniogórskich” - „Targi czy wystawa” z 2.04.

**MARIOLA LASKOWSKA**

inspektor d/s turystyki i promocji gminy.

**LUBOMIERSKIE  
TOURTEC 96**

Szkoda, że niewielu lubomierzan odwiedziło halę, wszak cena biletu wynosiła tylko 1 zł. Sponsorzy imprezy zapewnili szereg atrakcji dla wygranych biletów, biorących udział w losowaniu. Pierwszą nagrodą była wycieczka dziesięciodniowa do Hiszpanii dla dwóch osób (sponsor: EURO 90 TRAVEL Jelenia Góra), drugą - wycieczka do Hiszpanii dla jednej osoby (sponsor: Biuro Podróży „RELAKS” J.Góra), trzecia - weekend w górach w dowolnym terminie (sponsorzy: Miejskie Biuro Informacji Turystycznej w Szklarskiej Porębie, Centrum Informacji Turystycznej i Kultury w Karpaczu).

Z zalem stwierdzamy, że nie mieliśmy szczęścia w loterii. Podczas oceny poszczególnych stanowisk jury wzięło pod uwagę oryginalność, estetykę, komunikatywność. Oryginalne ekspozyty tworzącego się lubomierskiego muzeum Kargula i Pawłaka przemawiały do wyobraźni ludzkiej o różnym przekroju wiekowym. Najbardziej oddziaływały granaty z certyfikatem „granaty podarowane Pawłakowi przez matkę przed wyjazdem do sądu”. Odnotowaliśmy przypadki wypożyczenia granatów w celu pozowania do zdjęć przez dostojnych urzędników wojewódzkich i nie tylko. Woreczki z ziemią z Krużewnik rozchodziły się niczym bułeczki ma-

**DOLNOŚLĄSKIE TARGI  
TURYSTYCZNE  
TOURTEC '96**

**I MIEJSCE**

**W  
KONKURSIE  
NA NAJEFEKTYWNIJSZĄ  
EKSPOZYCJĘ TARGOWĄ**

DLA

*Urzędzie Gminy - H. 10  
w Lubomierzu*

KOMISJA  
KONKURSOWA  
*Grzebe  
Ryszałek  
Kobylak*



KOMISARZ  
WYSTAWY

JELENIA GÓRA 31.03.1996



# Lubomierskie To i Owo



## WYSTAWA

Od 21 marca w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Jeleniej Górze czynna jest wystawa prac Dariusza Milińskiego. Nosi wdzięczny tytuł: „Wiosna”. „Dedykuję tę wystawę, to moje przebudzenie swoim znajomym, którzy jeszcze mocno chrapią. Pokazuję obrazy, które dotyczą mojego młodego życia. Wydało mi się ono na tyle interesujące, by opisać je w stu scenkach. Profesor-sokista wyciągający moje uszy jak gumę balonową i prowadzący mnie przez cały Sobieszków na komisariat, poeta odlewający się do słika po ogórkach, powykęcane postacie w przykrótkich sweterkach są wyjęte z bajki Sobieszowa, która nie miałaby tak kolorowej, wartkiej akcji bez mnie. Darek”. Miłośników malarstwa zachęcamy do obejrzenia wystawy.

## ZAGROŻENIE POWODZIOWE

21 marca dwie Komisje Przeciwpowodziowe przeprowadziły lustrację w terenie miejsc, które stwarzają największe zagrożenie powodziowe. Główną przyczyną sytuacji powodziowej jest nieregulowany system wodny kanału rzeki Oldzy oraz niegospodarna działalność człowieka tj. świadome zanieczyszczanie rzeki odpadami stałymi, które w znacznym stopniu zawężają przepustowość rzeki i rowów. Wystosowano pismo do Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej Inspektoratu Zgorzelec z prośbą o „pilne ujęcie w planach bieżącego roku regulacji potoku Oldza przy posesjach od nr 128 w Olesznej Podgórskiej do nr 53 w Miłęcicach w celu



obniżenia poziomu wody poprzez pogłębienie koryta i umocnienie brzegów oraz przy posesji nr 61 w Wojciechowie poprzez zmianę biegu koryta potoku, wyprostowując łuki i zakola na odcinku około 300 m.” Zarząd Dróg w Jeleniej Górze zobowiązany został do wykonania odmulenia przepustów znajdujących się na drodze wojewódzkiej nr 12536 w Olesznej Podgórskiej przy posesji nr 70 oraz w Wojciechowie przy posesji nr 24.

*Skład osobowy Miejsko-Gminnego Komitetu Przeciwpowodziowego w Lubomierzu: Olgierd Poniżnik - przewodniczący, Bolesław Padewski, Tadeusz Sulkowski - zastępcy przewodniczącego, Jan Makowski - sekretarz Komitetu, Jerzy Hulacki - kierownik sekcji technicznej, Sławomir Janczak, Mirosław Plotnicki - zastępcy kier.sekcji tech. Kazimierz Mandat - kierownik sekcji społecznej, Ewa Baszak, Elżbieta Mazur - jego zastępczynie, Krzysztof Barsul, Krzysztof Demkowski, Leon Kostrakiewicz, Jan Więcowski - członkowie Prezydium.*

## POWITANIE WIOSNY

Chociaż uczniowie Szkoły Podstawowej w Lubomierzu czynili wszystko, żeby wreszcie nastąpiła upragniona wiosna, ich życzenia nie zostały wysłuchane. Zima dobrze nam się wszystkim dała we znaki. A 21 marca było tak...



## TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LUBOMIERZA

Rozpoczęło swoje istnienie całkiem niedawno. Jego zadaniem jest aktywne uczestnictwo w rozwoju społecznym, gospodarczym, kulturalnym, sportowym, i turystycznym miasta. Głównym celem - ochrona dorobku kulturowego miasta, działalność oświatowo-kulturalna i popularyzatorska. Należać mogą do niego wszyscy, którzy chcą coś czynić dla naszego wspólnego dobra. *Do Zarządu Tymczasowego wybrano: Roberta Onosko - jako przewodniczącego, Henryka Lange, Wiesława Ziółkowskiego, Stanisława Siedleckiego, Irenę Hanc, Dariusza Milińskiego.* Wkrótce Towarzystwo zostanie zarejestrowane w sądzie i rozpocznie działalność na szerszą skalę.

## WYCIECZKA ZAACHEN

Zawitała 2 kwietnia do Lubomierza. Poznawanie uroków naszego miasteczka rozpoczęli od Szkoły Podstawowej. Interesowali się pracownią komputerową, wiele rozmawiali z jej opiekunem o możliwości podłączenia jej do sieci Internetu. Byli także w pracowni historycznej, gdzie gromadzone są zbiory pamiątek z Lubomierza pod hasłem: „Tym się kiedyś posługiwało”. Głośno wyrażali swój zachwyt i zaskoczenie, że udało się zgromadzić tyle drogowych przedmiotów, o których interesująco opowiadał nauczyciel historii Marek Misiewicz. Z uwagą oglądali kolekcję żelazek, lamp naftowych, monet i banknotów, rzeczy z zakładów dawniej tu istniejących. Na pamiątkę otrzymali miniaturowe płoty, obrazki i widokówki Lubomierza. Rozbawiła ich krótka scenka „Meine Familie” przedstawiona przez piątoklasistów. Wspólnie z dziećmi odśpiewali nawet kanon. Potem był spacer po Lubomierzu, zwiedzanie zabytków, wizyta w naszej redakcji. Nie było łatwo tłumaczyć niemieckim gościom pochodzenie i przeznaczenie co ważniejszych eksponatów z naszego muzeum. Ale przyznali, że u nich również sąsiedzkie targi i spory rozstrzygane przy płocie odgradzającym zwaśnione zagrody do rzadkości nie należą. Solennie obiecali, że „Samych swoich” na pewno i to jak najszybciej (oczywiście w wersji niemieckiej) obejrzą. Potem goście w ratuszu obejrzały film promujący miasto i gminę Lubomierz (po niemiecku), spotkali się z naszym burmistrzem. Kolejnym etapem ich pobytu u nas była Pławna i spotkanie z Darkiem Milińskim, który nie potrzebował tłumacza aby niezwykle interesująco opowiedzieć o sobie, swoich obrazach, pasji, zamiłowaniach i zamierzeniach. Chyba im się tutaj podobało, bo stwierdzili, że koniecznie muszą tu przyjechać latem.

## NASZ SYMBOL

Niewątpliwie powinien nim być płot. Miniatury, drewniany jako symbol naszego miasteczka węcany na pamiątkę różnym gościom sprzedawany turystom. Żeby jeszcze miał moc oddzielania nas od tego wszystkiego co złe, fałszywe i boli...

## KURS TAŃCA

Odbywać się będzie w poniedziałki i środy począwszy od 15 kwietnia od godz. 15.45 w sali obrad UGiM Lubomierz. Mamy nadzieję, że dorobek taneczny lubomierskich par dzięki temu zostanie powiększony. Instruktorowi i tancerzom życzymy wytrwałości i sukcesów. O tancerzach jeszcze nie raz napiszemy.

## ALKOTEST

Lubomierscy policjanci ostatnio otrzymali alkotest. Mamy nadzieję, że dzięki temu skutecznie wyeliminują wszystkich pijanych kierowców poruszających się po gminnych drogach.

## USŁUGI

W Maciejowcu 3 można skorzystać z usług zakładania szyn zasłonowych (żaluzji). Usługi transportowe samochodem ciężarowym świadczy Marian Marynicz (Lubomierz, Gryfiogórska 9b/10) i Zbigniew Błażyński - Plac Wolności 40/4.



# KOMPUTERY

# AE ADAX



od 16 kwietnia  
jeszcze niższe ceny  
komputerów!

**RATY !!!  
LEASING**  
uczniowie, studenci,  
nauczyciele - zniżka !

Nasza firma



## LOG-INFO

USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI

Janusz Skowroński

59-800 LUBAŃ ul. Podwałe 7 tel. (0796) 67-00

### AUTORYZOWANY PARTNER ADAX

Szczególnie polecamy po nowych, niższych cenach zestawy komputerowe  
ADAX 486 DX2-80, DX4-100, Pentium 60, 75, 100, 120, 133, 150, 166

w liniach:

**ALFA BRAVO DELTA OMEGA MULTIMEDIA XPRESS**

wszystkie komputery z oprogramowaniem **ADVANCED I PLUS**

obudowy: **DeskTop (na zdjęciu), MiniTower, MiddleTower i Tower**

ponadto: dyski wymienne o różnej pojemności

monitory kolorowe - analogowe i cyfrowe, CD-ROMy, WINDOWS'95 PL,

drukarki różnych typów, zestawy multimedialne, skanery, dyskietki,

części i akcesoria komputerowe Służymy radą i pomocą!

Zapraszamy!

**jit**  
COMPUTER

Wyjaśniamy wątpliwości naszych klientów

#### Odliczenie wydatków na zakup komputera

Odliczeniu od dochodu podatnika polegają w 1995 r. wydatki na zakup przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych oraz wydawnictw fachowych - do wysokości 720 zł. Aby podatnik mógł zastosować to odliczenie, musi spełnić m.in. następujące warunki:

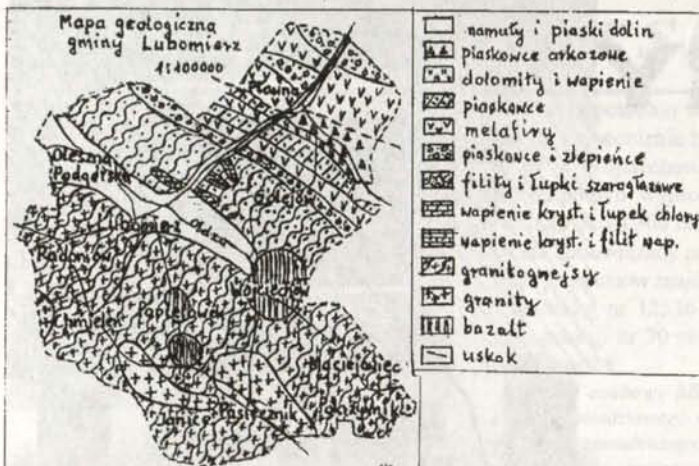
- wydatki na zakup przyrządów i pomocy naukowych, określonych w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 6 marca 1995 r. w sprawie określenia rodzajów przyrządów i pomocy naukowych, których zakup uprawnia do odliczenia poniesionych wydatków od dochodu (Dz.U. Nr 25, poz. 132), powinny być poniesione w danym roku podatkowym,

- przyrządy i pomoce naukowe powinny być bezpośrednio związane z wykonywaniem zawodem i wykonywaną pracą,

- podatnik musi uzyskać przychody ze stosunku pracy, stosunku służbowego, pracy nakładczej lub spółdzielczego stosunku pracy (na podstawie art. 12 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych).

Odliczeniu w 1995 roku podlega jedynie kwota 720 zł, z tym że w przypadku, gdy wartość zakupu jest wyższa od tego limitu, podatnik będzie mógł odliczyć od dochodu te wydatki za dwa następne lata podatkowe. Łączna kwota odliczenia nie może w każdym z tych lat przekroczyć kwoty trzykrotnego najniższego wynagrodzenia pracowników za grudzień roku poprzedzającego rok podatkowy. Wynika to z art. 26 ust. 5a ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tj. Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416, ze zm., ost. zm. w 1995 r. Dz.U. Nr 5, poz. 25)





## POŻYTECZNE PODGLĄDANIE CZYLI LUBOMIERSKA GEOLOGIA (część druga)

Na północ i północny wschód od Lubomierza wznoszą się Wzgórza Radomiczkie, które do Pławnej Górnej rozcięte są głęboko wcięta dolina Kózki. Dnem doliny biegnie szosa i nieczynna linia kolejowa do Lwówka Śl. Wzdłuż doliny można rozpoznać skały w naturalnych odsłonięciach i podcięciach zbocz dla toru kolejowego. Przy charakterystyce skał posługujemy się mapą geologiczną odkrytą. Przedstawia ona starsze skały położone głębiej, odsłonięte po usunięciu skał powierzchniowych (czwartorzędowych). Od Olesznej Podgórskiej do Pławnej Górnej nad doliną Oldzy szeroką strefą występują fility.

FILITY są to skały osadowe zmetamorfizowane, złupkowane. Tworzą je pofalowane cienkie blaszki o grubości do 1,5 mm. W niektórych partiach skała jest skrzemieniała, twarda i zbita. W innych miejscach łupie się na cienkie, prawie liściaste blaszki. Barwa ich jest różna: ciemnoszara, zielonawa do srebrzysto-czarnej. W filitach występują również soczewki, skupienia i żyłki kwarcu, które są zazwyczaj widoczne między płaszczyznami złupkowania. Fility są starsze od granitognejsów, powstały w prekambrze. W strefie filitowej występują łupki szarogłazowe - skały metamorficzne powstałe pod wpływem kontaktu termicznego z magmą i ciśnienia kierunkowego, dzięki któremu wytworzyła się w nim tekstura łupkowa (dzieli się łatwo na cienkie blaszki).

Odsłonięte są w malej żarońniętej odkrywce znajdującej się przy drodze w obrębie Golejowa. Skała ta zawiera na powierzchni złupkowania serycyt i chloryt, który nadaje jej odcień zielony. W Pławnej Górnej od południowego wschodu od Pilchowic-Radomic, w odsłonięciu filitów dochodzi smuga wapieni krystalicznych i łupka chlorytowego. Przed drugą wojną światową był czynny tu kamieniołom i wapiennik. Wapien występuje tu w formie soczewki w filitach. Jest on skałą osadową pochodzenia organicznego powstałą z nagromadzenia, osadzania się szczątków organizmów na dnie morza. Wiek skały określa się na dolny kambr. Kamieniołom znajduje się w odległości około 170m na wschód od dawnego przystanku kolejowego Pławna Górna. U jego podstawy odsłania się lawica ciemnoszarego, zbitego wapienia około 1,5 m miąższości, zawierająca dużą ilość krzemionki i blyszczy żelaza.

Skała przypomina wyglądem ciemnoszary gnejs. Dopiero próba z kwasem solnym umożliwia jej rozpoznanie. Kropla kwasu solnego burzy się na niej, co świadczy o tym, że jest skałą pochodzenia organicznego. Silnie brudzi ona ręce pozostawiając na nich osad w formie fuszek koloru ciemnoszarego, które przypominają wyglądem muskowitz. W stropie łomu występuje warstwa nieregularnie złupkowanego filitu o grubości 2 metrów, który jest podobny do tufu bazaltowego. W składzie mineralnym wapieni występuje: chloryt, skałki, kwarc i węgiel wapnia - kalcyt.

Wędrując od Pławnej Górnej wzdłuż toru kolejowego obserwować można w odsłonięciach wapien krystaliczny, filit wapienisty, piaskowce i zlepienie. Te dwa ostatnie odsłaniają się trzykrotnie wzdłuż Pławnej Średniej i Dolnej. Piaskowce są to skały osadowe powstałe z cementowania ziarn piasku. Mogą się składać niemal wyłącznie z kwarcu, ale mogą być też ziarna skaleni, wapienia i inne. Spoiwem głównym jest węgiel wapnia lub krzemionka. Powstały w permie. Piaskowce są bardzo dobrym surowcem, służą jako tłuścić drogowy, mają zastosowanie w budownictwie. Bardzo wartościowym materiałem są młodsze piaskowce ciosowe z górnej kredy odsłaniające się koło Lwówka, gdzie tworzą tzw. „Szwajcarię Lwówecką” - rezerwat przyrody.

Zlepienie są to również skały osadowe okruczowe powstałe ze cementowania - zlepiania otoczek, żwirów. Spoiwem jest węgiel wapnia

lub krzemionka. Głównym materiałem zlepieńców są otoczki mlecznego kwarcu o średnicy do 2 cm, następnie melafiru i w mniejszej ilości granitognejsu. Patrząc na mapę geologiczną łatwo można dostrzec występowanie melafirów. Są to skały magmowe, wylewne, zasadowe. Pod względem składu mineralnego podobne do bazaltu (obecnie używana jest też nowa nazwa - paleobazalt). Od bazaltu melafir różni się teksturą migdałowcową i barwą czerwonawą lub szarofioletową. W skałe widoczne są pęczeryki, które po ulotnieniu się gazów, wtórnie wypełnione zostały węglanami. Melafiry powstały z erupcji wulkanicznych w permie.

Starsze wulkany wybuchły u nas 200 milionów lat temu kiedy potężne sily podziemne (hercyńskie ruchy górotwórcze) wstrząsały Środkową Europą. Powstały wówczas krajobraz na Dolnym Śląsku przypominałby współczesną Kamczatkę - krajinę wulkanów. Melafiry zajmują znaczną powierzchnię w gminie, w postaci pokrywy, która prawdopodobnie składała się z licznych, sukcesywnie nakładających się potoków law. Ciągną się one od Płóczek przez Pławne Średnią, Dolną, Golejów, na wschód poza granice gminy w kierunku Przeździec, Bełczyny. W procesie wietrzenia z melafirów powstają charakterystyczne czerwono-brunatne gleby. Skała wykorzystywana jest jako materiał drogowy. Największe kamieniołomy melafirów znajdują się w Przeździecu. W jamkach porowatego melafiru wytworzyły się piękne górskie kryształki, agaty, ametysty oraz bardzo cenne chryzoprazy - tylko trzeba mieć łut szczęścia, żeby udało się je znaleźć. W rejonie Pławnej Średniej na mapie geologicznej można się dopatrzyć „mozaiki” czy „przekładania” petrograficznego. Występują tu jeszcze dolomity i arkozy.

Dolomity są to skały osadowe pochodzenia chemicznego powstałe z osadów wapiennych nasiąkniętych związkami magnezowymi zawartymi w wodzie morskiej. Od wapieni różnią się większą twardością i tym, że na zimno z kwasem solnym się nie burzą. Ze skały tej pozyskuje się magnez i minerał dolomit do produkcji modnych mikroelementów w tabletkach (Magnezin i Dolomit).

Arkozy są to piaskowce o znacznie większym procencie skaleni. Powstały z rozkruszenia skał zawierających skalenie (granitów lub gnejsów) w klimacie suchym, gdzie wietrzenie chemiczne było słabe. (cdn)

HENRYK LANGE

## MUZEM KARGULA I PAWLAKA

Zbiorów ciągle przybywa. Mamy nadzieję, że wraz z ociepleniem jeszcze ich przybędzie. 2 kwietnia gościliśmy tu 14 osobową grupę Niemców z Aachen. Swoją przyjazd zapowiedziały także inne wycieczki. Ciągłe poszukujemy możliwości uzyskania dotacji na remont Domu Płócienników, siedziby naszej redakcji i muzeum. Pani JULIA KORZENIEWICZ podarowała nam 4 berda (deseczki płaskie z mocno naciągniętymi drutami, ujętymi w ramki) Służyły one do ręcznego tkania płótna lnianego na krosnach. Pani Julia wspomina:

*- W 1945 roku przywiozłam tu kwintal włókna lnianego. Na potesi się przedło lub na kołowrotku, który był wtedy ulepszoną maszyną do przedzenia. Wrzeczona z niemi przechowywano w suchym miejscu, później nici zwijano w kłębek, a następnie na drewnianej ramie z gwoździami snuto te nici, krochmalono. Mokra rozbiłają się drewnianym młotkiem, żeby były płaskie. Teraz następowało suszenie. Potem nici dawano na „rozdzielnik” drewniany (podobny do drewnianych grabi z wystającymi kolcami) i puszczano je na berda. Dalszy proces tkania polegał na tym, żeby wątek skrzyżować z osnową. Potem były już szare kawalki tkanego płótna, które bielilo się, farbowało w zależności od przeznaczenia. Tkanie płótna nauczyłam się od mamy i zajmowałam się tym do 15 do 35 roku życia. Dziś jeszcze chętnie bym to robiła.*

Pomimo podeszłego wieku pani Julia ma świetną pamięć. Dziękując za berda życzymy JEJ wielu jeszcze lat w zdrowiu i dobrej kondycji.

W naszych zbiorach jest też Umowa z aktorem zawarta między Zjednoczonymi Zespołami Realizatorów Filmowych Przedsiębiorstwem Państwowym z siedzibą w Warszawie przy ulicy Puławskiej 61, Zespołem Realizatorów Filmowych „Iluzjon” a JÓZEFEM JAKUBOWSKIM zwanym w dalszej części umowy aktorem, zamieszczałym w Lubomierzu przy ul. M. Fornalskiej 3. Pragraf drugi tej umowy „powierza aktorowi wykonanie roli dublera Kargula w filmie pod tymczasowym tytułem „I było święto” w okresie od 12.09. 1966 roku do 15.02 1967 roku. Tytułem wynagrodzenia ryczałtowego aktor otrzyma należność w wysokości 400 zł po całkowitym ukończeniu zdjęć”.

Ostatnio potomkowie Pawlaka podarowali nam część ogona końskiego uciętego przez niego przy pomocy „tatowego sierpa”. Tych, którzy chcą obejrzyć nasze skromne jeszcze zbiory, podarować coś do muzeum serdecznie zapraszamy w każdą środę od 16.00 do 19.00 JAGA



Przy ul. Partyzantów 10 istnieje Zakład Usług Leśnych prowadzony przez Zdzisława Goździcką, Chmielen 133 - to adres do Adama Mrozika, który prowadzi produkcję i sprzedaż materiałów budowlanych i wyrobów stolarskich.

## WIEŚCI „PAJMEXU”

Aktualnie pracują tu 22 osoby, głównie szwaczki, które zajmują się między innymi produkcją 9 rodzajów odzieży roboczej typu szwedzkiego, koszul flanelowych, rękawic roboczych. Koszule flanelowe szyje się na wzrost od 98-192 cm. Ludzie o kształtach „puszystych” mogą sobie zamówić uszycie odpowiedniego stroju „na miarę”. Od 15 kwietnia uruchomiony jest punkt wymiany tapicerki meblowej, którą wykonywać będzie specjalista. Ze skaju, skóry, według życzeń klientów.

## PRACA ZA GRANICĄ

Na terenie naszego województwa firmą upoważnioną przez Prezesa Krajowego Urzędu Pracy do kierowania obywateli polskich do pracy za granicą u zagranicznych pracodawców jest KOAL SP. Z. O. O. 58-500 JELENIA GÓRA, UL. 1 MAJA 86. Może kierować do wszystkich krajów świata ludzi o specjalnościach i zawodach - budowlane, mechaniczne, rolnicze, konwojerskie i inne. Zainteresowanym podajemy jeszcze dwa adresy:

1. Legnickie - Merkurj - Konsulting Gospodarczo-Prawny S.C., 59-300 Lubin, A. Krajowej 10, telefon 44-34-29, upoważnienie ważne od 18 maja, skierowania na kraje świata - różne specjalności i zawody.

2. Województwo wrocławskie - LIWALL Sp. oo 53-128, Wrocław, ul. Sudecka 95/97 tel. 67-20-41, od 18 maja do krajów Europy - różne prace sezonowe.

## PROMOCJA TELEWIZYJNA

We wrocławskich „Faktach” mogliśmy ostatnio oglądać migawkę z Lubomierza, a na niej statystów z filmu „Sami swoi”. Program pokazał widzom Dolnego Śląska powstające tu muzeum Karguła i Pawlaka. Podobno mieszkańcy Dobrzykowic, gdzie również były nakręcane sceny do filmu mają nas zawołać do plotu i przypomnieć, że nie tylko Lubomierz przysłużył się powstaniu tej doskonałej komedii. Pamiętamy o tym doskonale, a dobzykowian zapraszamy do współpracy. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby i tam powstało muzeum. Wtedy my kierowalibyśmy turystów do nich, oni do nas, a NASZE GRANATY służyłyby jedynie jako muzealny eksponat!

## PROMOCJA RADIOWA

14 kwietnia rozgłośnia radia Wrocław (67,4 MHz, UKF) nadała godzinny program poświęcony naszej gminie. Wystąpili w nim, między innymi: pani IRENA PRZEWŁOCKA, sołtys Oleśnej Podgórskiej oraz MIECZYSLAW KŁAK, gospodarz „pełną parą”, hodujący wraz z żoną całe stado różnej zwierzyny i ptactwa. O tym mistrzowsko prowadzonym gospodarstwie jeszcze napiszemy. Pani sołtys opowiadała o osiągnięciach i potrzebach swojej wsi. Stwierdziła, że spory Kargulowo-Pawlakowie nie są tam rozstrzygane przez sądy i przy pomocy granatów. Najbliższe wieści z Lubomierza na antenie wrocławskiej rozgłośni w środę między 12.30 a 13.00.

## BOCIANY

Powróciły pod lubomierskie strzechy. Zaczyna

nają naprawiać gniazda, szykują się do przyjęcia potomstwa. Jeden z nich lubi oglądać Lubomierz z najwyższego komina przy ul. Armii Czerwonej. Dostrzeże stamtąd wszystkich tych, którzy w popochu uciekają na jego widok...

## WAŻNE OGŁOSZENIA!!!

**PIERWSZE** Istnieje propozycja zmiany nazw niektórych lubomierskich ulic. Radzie Miejskiej Gminy Lubomierz został przedstawiony przez radnego Tadeusza Sułkowskiego projekt uchwały w sprawie zmian nazw ulic, w którym proponuje się następujące korekty:

- ul. 1 Maja na 3 Maja
- Świerczewskiego na J. Piłsudskiego,
- Armii Czerwonej na Armii Krajowej,
- M. Formalskiej na W. Witosa,
- PL. Wolności na Rynek. Demontaż i montaż miałyby się odbyć w czynie społecznym.

„Przewidywany koszt wykonania tablic wyniesie ok. 700 zł zostanie pokryty ze składek społecznych”. Sprawa ta wywołała wiele dyskusji podczas posiedzenia poszczególnych Komisji. Nasze redakcyjne propozycje też są inne.

**UWAŻAMY, ŻE NADSZEDŁ CZAS NA WIELKĄ DYSKUSJĘ WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW. ODNOTOWYWAĆ BĘDZIEMY SKRUPULATNIE WSZELKIE WYPOWIEDZI POD HASŁEM: „MOJE ZDANIE NA TEMAT ZMIANY NAZW ULIC W LUBOMIERZU”. ORAZ „MOJE PROPOZYCJE NOWYCH NAZW LUBOMIERSKICH ULIC”. LISTY MOŻNA WRZUCAĆ DO SKRZYNIKI Z NAPISEM: „Listy do Samych Swoich” lub podyskutować podczas śródowych dyżurów w redakcji. SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!! O przebiegu dyskusji będziemy na bieżąco informować w gazecie.**

**OGŁOSZENIE DRUGIE.** Starsi lubomierzanie pamiętają, że kiedyś przy moście na „Smródce” znajdował się kamienny pomnik św. Nepomucena. W przydomowym ogródku znaleziono niszczące popiersie. KTO WIE, GDZIE JEST KAMIENNA GŁOWA PATRONA DRÓG I MOSTÓW. WSZYSCY, KTÓRZY PRZYCZYNIĄ SIĘ DO JEJ ODNALEZIENIA OTRZYMAJĄ SPECJALNE NAGRODY OD BURMISTRZA I REDAKCJI!!! CZEKAMY NA WIEŚCI! MAMY NADZIEJĘ, ŻE WSPÓLNymi POSZUKIWANIAMi DOPROWADZIMY DO REKONSTRUKCJI TEGO ZABYTKU!

## LUBOMIERSKIE NAJ...

W aptece obecnie sprzedaje się najwięcej „leków” ponoć pomagających w odchudzaniu, a w sklepie z obuwiem największym popytem cieszą się tenisówki na aerobic.

## GARAŻ „POD OKIEM”

Mieszkańcy ul. Gryfiogórskiej 7 twierdzą, że uciążliwe jest parkowanie fiata 126p pod oknami na trawniku. Kierowca codziennie pokonuje chodnik, duży plac zieleni aby umieścić swe auto „na oku”. Przezorności nigdy dość, ale nadgorliwość często przynosi fatalne skutki...

## PASIECZNIK

Miał swój wielki dzień 15 kwietnia. Na zebranie odbywające się w Szkole Podstawowej przybyło wiele osób. Wśród nich między innymi: poseł Marian Michalski, inżynierowie: Jan Karpowicz, Zbigniew Boboryko, przedstawiciele władz gminnych. Mieszkańcy wsi mieli

## WIEŚCI Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO

### ZMIANA CZASU PRACY

Zakład pracuje teraz codziennie od godz. 7.00 do 15.30, w piątki do 15.00. Wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy.

### ARBITER ORZEKNIE

ZB zwrócił się z pismem do arbitra d/s zamówień publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim w J. Górze o wydanie opinii, czy zakładowi można zlecić prace przy budowie rurociągu do Radoniowa. Dyrektor Sułkowski uważa, że jest to możliwość wyjścia z dolka finansowego, a tym samym szansa na uratowanie zakładu. Zarobione przez zakład pieniądze w różnych formach wrócą do budżetu gminy.

### WODA

Odmrożone zostały wszystkie ujęcia wody do mieszkań. Nadal bardzo licznie występują awarie wody. Ziemia rozmarza i wychodzą skutki zimy w postaci popękanych rur. 14.04 wystąpiła na przykład duża awaria przy GOZ, a już następnego dnia trzeba było „jatać” pękniętą rurę przy Miejskim Przedszkolu.

### EGZAMINY

19 kwietnia kończy się kurs palaczy i odbędzie się egzamin kwalifikacyjny. Zakład będzie miał już swoich wykwalifikowanych palaczy c. o.

### O 10% WIĘCEJ

W związku z podwyżką cen paliwa o 15% Zakład Budżetowy podnosi ceny usług transportowych oraz wywozu nieczystości stałych i płynnych o 10%, od 15 kwietnia.

### NOWY CIĄGNIK

Pod koniec kwietnia pojawi się w zakładzie. Zostanie przeznaczony głównie do wywozu nieczystości stałych. Będą czynione starania o zakup przyczepy.

### CHODNIK

Ma wiele usterek. Jakie będą jego dalsze losy? Odpowiada dyr. T. Sułkowski:  
- Dalsza realizacja budowy chodnika nastąpi po ociepleniu. Musi rozmożić się podłoże. Usterki zostaną usunięte, a spowodowane zostały tym, że prace wykonywano podczas przymrozków i nie można było dobrze zawibrować podłoże. Odnosnie innych rozwiązań technicznych dotyczących odprowadzenia wody są prowadzone rozmowy z projektantem. Prace były wykonywane zgodnie z dokumentacją.”

### PRZYKANALIKI

Będą dalej wykonywane zaraz po ociepleniu jako kontynuacja prac rozpoczętych w jesieni 1995 roku.

### ZMARTWIENIE

Jednym z największych zmartwień zakładu są przeciekające dachy i uszkodzone rynny. Na razie nie ma pilne do wykonania remonty brakuje środków. (Lokatorowi nie może zabraknąć pieniędzy na zapłacenie czynszu...)

wiele pytań. Wszystkie je dokładnie odnotował i przedstawił Tadeusz Andruszków. Oto najważniejsze z nich w koniecznym skrócie:

- Kiedy będziemy mieli telefony? Dlaczego koszt założenia telefonu tutaj ma wynieść około 20 milionów, skoro gdzieś indziej ta usługa kosztuje 430 nowych zł?

- Kiedy zakończy się budowa Szkoły Podstawowej w Pasieczniku?

- Kiedy będzie boisko sportowe? Musi to nastąpić jak najszybciej!

- Droga przez wieś staje się coraz bardziej ruchliwa. Trzeba choćby ograniczyć prędkość!

- Istnieje boczna droga przez wieś, dlaczego jej nie zrobić? Mogą tamtędy chodzić dzieci. Czy jesteśmy tylko po to, żeby płacić podatki?



## NOTATKI SPACEROWICZA

Do świąt został równy tydzień. Niedziela handlowa, nie trzeba iść do pracy a więc i zakupy spokojniej można zrobić, pooglądać dokładniej to, co oferują klientom lubomierskie sklepy. Chociaż pogoda niezbyt zachęca do wyjścia z domu, ale zwycięża babska ciekawość i wychodzę w samo południe. Trzeba mocno uważać, bo dziur w jezdni całe mnóstwo, pełno w nich wody, a niektórym kierowcom mknących przez Lubomierz samochodów, dziąka rozkosz sprawiają fontanny wody rozpryskujące się spod kół, szczególnie wtedy, gdy dosięgną przechodniów. (Niedawno widziałam, jak ochlapujący przechodnia kierowca, z wielce zadowoloną miną, szybko oddalił się swoim zachodnim samochodem.

W parę dni po tym wydarzeniu sam jako pieszy znalazł się pod „prysznicem” uruchomionym przez równie dowcipnego kolegę. Choć mu się dokładnie przyglądałam, nie odnalazłam na jego twarzy ani cienia radości. I zamiast cieszyć się, że mógł w „zabawie” uczestniczyć dwukrotnie, on przeklinał siarczyście. Nic tylko Kargul i Pawlak w nowej wersji. Tamci też byli radosni do chwili, kiedy okazało się, że Pawlak poobcinał rękawy od swoich koszul, a Kargul potłukł własne garnki. Tym razem podobnej scenki nie zaobserwowałam. Ale przechodząc przez rynek stwierdziłam, że niedziela owszem była, tyle, że nie „handlowa”. Czynne dwa sklepy spożywcze w centrum miasta (jak to dumnie brzmi!). Wszystkie inne pozamykane. Sprzedawcy też należy się odpoczynek! A klient może zakupy zrobić kiedy indziej i gdzie indziej, choćby w Gryfowie. (W gryfowskich sklepach zadowoleni byli handlowcy i liczni klienci). Widać duch Kargula i Pawlaka jeszcze tam nie zawitał...

## TELEWIZJA LUBAŃ ZAPRASZA

Od 1 marca 1990 roku Lubań ma swoją telewizję lokalną. Obecnie nadaje ona 11 godzin programu tygodniowo wraz z powtórkami. 5 osób pracuje tu etatowo, pozostali - społecznie.

Stowarzyszenie Telewizyjne „Lubań” zaprasza widzów z lubomierskiej gminy do oglądania programu oraz do zlecenia emisji reklam, komunikatów, ogłoszeń. Na przykład za małe ogłoszenie czytane dwukrotnie trzeba zapłacić 30 zł, reklama wizyjna z powtórką kosztuje 50 zł, wyprodukowanie reklamy - 150 zł+ 50zł jej emisja dwukrotna. Program lubańskiej telewizji nadawany jest na kanale 51 i oglądany między innymi w Bolesławcu, Gryfowie, Leśnej, Zgorzelcu. A jest to:

1. Okienko lokalne - Studio S - niedziela godz 13.00 - 15.00  
Powtórka Studia S - środa godz 16.00 - 17.30.
2. Telegazeta - pozostałe dni tygodnia - godz 17.15 - 17.40
3. Okienko lokalne „Kwisa” - wydanie główne - wtorek godz 17.45  
Powtórka - niedziela godz 11.00.

Przez pozostałą część doby transmitowany jest program satelitarny POLONIA 1. (Mogą go oglądać posiadacze anten szerokopasmowych). W niedalekiej przyszłości planuje się nawiązanie stałej współpracy z lubańską telewizją, która zapewni nam obsługę wszelkich imprez kulturalnych, sesji oraz ogłoszenia i reklamy. Kopie wyemitowanych przez telewizję programów gromadzić będziemy w naszym archiwum.

**MASAŻ LECZNICZY NA ZLECENIE.**  
Telefon 0-796-13, 355.

**Prace domowe na zlecenie przyjmę.**  
Wykonanie solidne i fachowe! Telefon 0-796-13, 355.

**Sprzedam komputer. Wiadomość telefon nr 133-038**



**W czerwcu odbędzie w Szkole Podstawowej w Lubomierzu giełda podręczników. Będzie się można zaopatrzyć we wszystkie potrzebne do nauki książki.**

KRONIKA  
POLICYJNA

- W nocy z 10/11 marca nastąpiła kradzież z włamaniem do kiosku spożywczego w Chmielieniu. Straty wyniosły około 1000 zł.
- Ze sklepu mięsnego przy Placu Wolności w nocy z 22/23 marca skradziono artykuły mięsne o wartości około 200 zł.
- 24/25 marca ze stodoły w Lubomierzu skradziono ciągnik rolniczy Ursus C-330 o wartości 5000 zł.
- noc z 25/26 marca w kronice policyjnej zapisała się dwoma kradzieżami z włamaniem. Pierwsza - do kiosku spożywczego w Pasieczniku (straty 950 zł), druga - do aut na terenie warsztatu samochodowego w Radoniowie, gdzie straty wynoszą 1000 zł. Okres przedświąteczny sprzyjał kradzieżom.



## REDAKCYJNE DONIESIENIA O POLICJI!

1. Przy obecnej wykrywalności przestępstw I kategorii za okres pierwszych trzech miesięcy nasz Komisariat w rejonie lwóweckim zajmuje drugie miejsce - 62,5. (Pierwsze - Świeradów, trzecie - Mirsk). W tej grupie było wszczętych 9 dochodzeń.
2. Pod względem wykrywalności całości popełnionych przestępstw (w tym samym okresie i rejonie) lubomierscy policjanci zajmują PIERWSZE miejsce - 78,8%. (Drugie - Mirsk, III - Świeradów). GRATULUJEMY! Życzymy długiego utrzymywania takiej pozycji! W tej grupie wszczęto 13 postępowań. W ubiegłym roku w tym samym okresie wykrywalność całości popełnionych przestępstw wynosiła - 47,8%.
3. Pierwsza kategoria przestępstw to: zabójstwa, zgwałcenia, kradzież mienia, kradzież z włamaniem, rozbój, wymuszenie rozbójnicze, podpalenie.
4. Lubomierscy stróże prawa najczęściej są przy rodzinnych awanturach wywołanych pod wpływem alkoholu.
5. Nie cieszy fakt, że w pierwszych trzech miesiącach ubiegłego roku popełniono na terenie naszej gminy 23 przestępstwa, w analogicznym okresie bieżącego roku odnotowano ich już 33.
6. Duch Kargula i Pawlaka krąży nad Komisariatem w postaci awanturujących się osobników.

JAGA

## NIE ZAPOMNIJ O TYM!

W styczniu uczestniczyłem w Międzynarodowej Konferencji „Urządzenia i Sposoby Zabezpieczania Mienia Securex 96” w Poznaniu. Organizatorzy na to spotkanie zaprosili specjalistów, projektantów, producentów i użytkowników systemów zabezpieczenia mienia.

W dzisiejszej gazecie chciałbym opisać rozwiązanie techniczne producenta jednego z systemów zabezpieczających przed kradzieżą komputera, drukarek, faksów, telewizorów i innego cennego sprzętu. Polecający jest on do stosowania zarówno w firmach jak i w domu. Podstawowy zestaw składa się z dwóch par szyn połączonych ze sobą zamkiem. Szyny dolne montuje się do wybranej powierzchni, na przykład blatu biurka specjalną taśmą lub specjalnymi śrubami dostarczonymi w zestawie. Górne szyny są mocowane do zabezpieczanego przedmiotu. Szyny łatwo się w siebie wsuwają i zamek zostaje zamontowany w odpowiednim miejscu. Producent tego systemu oferuje szeroki wybór szyn różnej długości i różnego kształtu, jak również przewody, ramy opasujące sprzęt i konstrukcje zapewniające zabezpieczenie, jakiego potrzebuje nabywca. Rozwiązanie z przewodem stosuje się jedynie jako zabezpieczenie dodatkowe lub zamiast szyn tam, gdzie z pewnych powodów nie mogą one być stosowane. Do zdejmowania szyn zaprojektowane są specjalne narzędzia. Narzędzie to można stosować dopiero po wyjęciu zamka z szyn i ich rozdzieleniu. Stosując je można zdjąć szyny nie niszcząc powierzchni, do których zostały przymocowane.

Dlaczego o tym piszę? Lwówecka policja odnotowała już kradzież drogiego sprzętu elektronicznego i można tego uniknąć przez zastosowanie powyższego systemu zabezpieczającego. Zainteresowani opisany systemem mogą uzyskać więcej szczegółów od autora tekstu.

STARSZY ASPIRANT  
RYSZARD NOWAKOWSKI



SEZON PIŁKARSKI  
ROZPOCZĘTY!!!

Rundę wiosenną sezonu piłkarskiego 1995/1996 seniorzy „STELLI” Lubomierz zainaugurowali meczem ze „SPARTA” Zebrzydowa na własnym boisku. Było to udane rozpoczęcie sezonu. „STELLA” odniosła przekonujące zwycięstwo 5:1. Bramki w tym meczu zdobyli: Marek SIDORSKI, Marek SZCZYGIEL - po 2 oraz Jerzy TWARDOCHLEB. Drugi mecz tej rundy „STELLA” rozegrała na wyjeździe z LZS-em Brzeźnik odnosząc zwycięstwo 6:2. Łupem bramkowym podzielili się: Tomasz MIŚKÓW - 3, Marek SZCZYGIEL, Marek SIDORSKI, Andrzej MACIEJEWSKI po 1 bramce. Aktualna tabela po 13 kolejce /brak wyniku z 12 kolejki „BAZALT” - „PIAST”/

1. „ISKRA Łągów	13	33	53 : 9
2. „BAZALT” Sulików	12	30	46 : 22
3. „STELLA” LUBOMIERZ	13	25	46 : 28
4. „PIAST” Zawidów	12	20	29 : 23
5. „LEŚNIK” Osiecznica	13	20	40 : 45
6. „SPARTA” Zebrzydowa	13	19	27 : 34
7. LZS Żarska Wieś	13	16	26 : 37
8. LZS Dłużyna Dolna	13	16	29 : 44
9. LZS Bolesławice	13	14	32 : 24
10. LZS Brzeźnik	13	14	30 : 43
11. LZS Sieniawka	13	8	23 : 41
12. LZS Zaręba	13	5	28 : 60

Drużyna juniorów „STELLI” pokonała w drugim meczu drużynę LZS Wojcieszyce 6:3. Bramki zdobyli: Lucjan MAKOWSKI - 3, Marek SUŁKOWSKI, Łukasz KALITYŃSKI, Tomasz DZIAŁO. Pierwszy mecz tej rundy przełożony z uwagi na zły stan boiska drużyny przeciwnika.

Zarząd MLKS „STELLA” pragnie serdecznie podziękować:

- Dyrektorowi Zakładu Przemysłu Drzewnego - Panu Sławomirowi JANCZAKOWI oraz wszystkim pracownikom zakładu za finansowe



wsparcie naszego klubu. Za przeznaczone środki zakupiono stroje piłkarskie z nadrukiem reklamującym naszego sponsora oraz obuwie piłkarskie.

- Pracownikom Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej za przygotowanie boiska po zimowym okresie do nowego sezonu.

- Dyrekcji Szkoły Podstawowej za udostępnienie sali gimnastycznej do treningów naszych drużyn w okresie zimowym.

- Burmistrzowi Miasta i Gminy Panu Olgierdowi PONIŹNIKOWI za finansowe i moralne wsparcie naszego klubu, za „ojcowską” pieczę nad naszymi drużynami

- Panom Kazimierzowi TRACZOWI, Romanowi SIDORSKIEMU, JANOWI SZUPIENCIE za pracę w przygotowaniu szatni oraz boiska do rundy wiosennej.

Zapraszamy kibiców na kolejne mecze naszych drużyn i prosimy o kulturalny doping. W rundzie jesiennej nasz klub uplasował się w rankingu OZPN dla drużyn klas „A” za sportowe zachowanie na bardzo dobrym, trzecim miejscu.

Stanisław Szóstak

O PUCHAR  
PRZEWODNICZĄCEGO RADY.

24 marca odbył się Turniej Piłki Koszykowej o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lubomierzu. Do rozgrywek zgłosiło się sześć zespołów: „Kings” Lubomierz, „Kuznia” Lubomierz, „Armia” Lubomierz, „Chmielanka” Chmielów, „Pampers” Maciejowice, „Oldboj” Lubomierz. Turniej rozpoczęto o godz 15.30 w

sali ZSOiZ, jego głównym sędzią był Wiesław Ziółkowski, technicznym - Kazimierz Tracz. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Kuznia” Lubomierz w składzie: Andrzej Hajdul - kapitan, Marek Laszczyński, Radosław Jermolonek, Marcin Mazur, Norbert Majer, Marek Szczygiel. Drużdy byli „Pampersi” z Maciejowca, trzecia lokata przypadła lubomierskim „Oldbojom”. Przewodniczący Rady Miejskiej gminy Lubomierz Bronisław Dowgiałowicz wręczył puchar kapitanowi „Kuzni”, pozostałe drużyny otrzymały dyplomy.

Mirosław Laskowski

Z OSTATNIEJ CHWILI: 14 kwietnia juniorzy „Stelli” wygrali z Przedwojowem 9:0, a seniorzy pokonali na lubomierskim boisku „Piaś” Zawidów 5:0. Juniorzy: „Stella” - „Gambit” Chełmsko 3:0.

AUSTRALIJCZYCY  
POSZUKUJĄ ZŁOTA

Firma „Silesia Gold Mines” z Australii będzie tu poszukiwać złota. Wygrała przetarg ogłoszony przez Biuro Koncesji Geologicznych Ministerstwa Ochrony Środowiska. W województwie jeleniogórkim australijczycy mają penerować trzy okazałych rozmiarów działki. Jedną z nich znajduje się na terenie naszej gminy i obejmuje Golejów i Pławne. Firma wystąpiła do ministra ochrony środowiska o koncesję na poszukiwanie złota. Wydanie takiego dokumentu poprzedzone zostanie uzgodnieniami z władzami gmin. Być może właśnie u nas znajdują się złotodajne działki?

PANI KRYSZYNE MARKOWSKIEJ wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci męża składają: Dyrekcja, Organizacja Związkowa oraz współpracownicy Zakładu Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu.

Lubomierskie  
To i Owo

Dokończenie ze strony 7

- Pasiecznik jest jedyną wsią, w której nie ma oświetlenia. Czy zawsze tak będzie?

O możliwościach założenia tu w niedługim czasie telefonów wyczerpująco mówił inż. Jan Karpowicz. Został już nawet ustalony termin spotkania Jego z zainteresowanymi założeniem telefonu mieszkańcami Pasiecznika. Inż. Zbigniew Boboryko zapewnił o postawieniu znaku prędkości do 40 km na odcinku drogi przez Pasiecznik oraz udrożnieniu przepustów. Już 22 kwietnia o godz 9.00 przy świetlicy mają spotkać się wszyscy, którzy znają konkretne miejsca przepustów, znów mają one zacząć normalnie funkcjonować. Poseł obiecał swą pomoc w uzyskaniu środków na remont szkoły, która obecnie znajduje się w najtragiczniejszym stanie technicznym ze wszystkich szkół województwa. Boisko sportowe powinno być impulsem do wspólnego działania. Oświetlenie uliczne w tym

roku nie jest możliwe do wykonania. Burmistrz stwierdził, że Pasiecznik odstaje od innych sołectw. Wiele zależy od własnej inicjatywy mieszkańców. 24 maja odbędzie się Sesja wyjazdowa poświęcona problemom rozwoju Pasiecznika. *Czy mieszkańcy są zadowoleni z takiego właśnie przebiegu zebrania? Redakcja prosi o listy.*

ZEBRANIE W CHMIELENIU

Odbyło się 16 kwietnia. Poświęcone było wapnowaniu pól, wywózce śmieci, oświetleniu ulicznemu i bieżącym sprawom sołectwa. Mówiono o Izbach Rolniczych.

SPRAWY SZKÓŁ

18 kwietnia o godz 10.00 w sali ślubów spotkają się dyrektorzy szkół. Przybędzie także Pani Janina Wojtasik z Kuratorium Oświaty, mgr farmacji Mikołaj Żyłka - kierownik Oddziału Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego we Lwówku. Oцени się stan sanitarny szkół,

przedszkoli, omówi wymogi sanitarne i możliwości ich realizacji. Dyrektor Domu Kultury w Lubomierzu, Dorota Królikowska ma przedstawić dyrektorom szkół oferty współpracy w dziedzinie kultury, rekreacji i sportu. Kierownik MGOPS poruszy sprawę organizacji wycieczek letniego dzieci i młodzieży. Skarbnik gminy Danuta Nowik zajmie się realizacją budżetu oświaty za I kwartał i innymi sprawami finansowymi.

TELEFONY

W „Informatorze telefonicznym gminy Lubomierz należy dopisać numer 133-714 i nazwisko Marek Kozak, ul. Szpitalna.

Do Grażyny Kunysz w Chmieleniu jest numer 133-580. Za błąd zainteresowaną i p. Fedynę, który był niepokojony telefonami nie do siebie PRZEPRASZAMY!

DECYZJA

Numer 32/96 nosi wydana przez kierownika Rejonowego Urzędu w Lubaniu, która zatwierdza projekt budowy wodociągu we wsi Radoniów i udzielenie pozwolenia na budowę tegoż wodociągu.

zebrała JAGA





## LUBOMIERSKIE ŚPIEWANIE

W jednym z poprzednich numerów „Samych Swoich” pisałam o chórze parafialnym, jego działalności i śpiewaniu. Należy dodać, że większość chórzystów to dawni absolwenci Szkoły Podstawowej w Lubomierzu, którzy także uczestniczyli w różnych formach edukacji muzycznej. Należą do nich: Helena Dudek, Józefa Kostrakiewicz-Dziurkowska, Teresa Rak, Apolonia Labuń, Zbigniew Kostrakiewicz, Bogdan Ciereszko. W latach pięćdziesiątych śpiewu w lubomierskiej „podstawówce” uczyli kolejno: CZESŁAW JETHON, EDWARD BUTRYM. W latach sześćdziesiątych przedmiot ten był wliczony do mego etatu. Początkowo śpiewanie ograniczało się do godzin lekcyjnych, z czasem były to również zajęcia pozalekcyjne (chór, zespoły muzyczne i taneczne). Chór w SP liczył 50-60 osób i składał się z dziewczynek i chłopców od trzeciej klasy. Najpierw śpiewano pieśni jednogłosowe, kanony, potem dwu i trzy głosowe. Chór przygotowywał pieśni na uroczystości szkolne, państwowe, środowiskowe zgodnie z rocznym kalendarzem imprez szkolnych. Występy odbywały się w szkole, auli internatu, boisku szkolnym, lubomierskim rynku. Jako zespół chórally wielokrotnie braliśmy udział w eliminacjach powiatowych (przeгляд zespołów chóralnych szkół podstawowych) we Lwówku Śląskim i okręgowych w Bolesławcu i Jeleniej Górze. Chór SP w Lubomierzu zawsze zajmował jedno z pierwszych miejsc. Za uzyskane miejsca I, II lub III otrzymywaliśmy również nagrody pieniężne. Były to kwoty, które umożliwiały chórzystom odbyć wycieczkę do wrocławskiej opery lub teatru. Dzieci obejrzały „Halke”, „Straszny Dwór”, „Carmen”, „Madam Baterflay”. W teatrze - „Balladyne” i „Pana Twardowskiego”. Były to dla nich niezapomniane przeżycia i dodatkowe atrakcje muzyczno-artystyczne.

Na początku lat siedemdziesiątych chór wzbogacił się o zespół taneczny (nazwaliśmy go „Małym Zespołem Pieśni i Tańca” ponieważ chór podczas tańca śpiewał teksty tańców ludowych. Dzieciom akompaniowała nieżyjąca już REGINA MANDAT, która jednocześnie była scenografem, miała wiele wspaniałych, niekonwencjonalnych pomysłów choreograficznych. Wspólnie z P. Reginą przygotowaliśmy 4 tańce narodowe (polonez, krakowiak, kujawiak, mazur) oraz wiązanek tańców śląskich. W zależności od potrzeb uczyliśmy też tańców innych narodów oraz współczesnych. Stroje taneczne projektowałyśmy same, a szyły je Panie L. Kostrakiewicz i L. Bilińska z funduszy rodziców i Komitetu Rodzicielskiego. Rodzice chętnie wspomagali szkołę. Efekty były widoczne. Na imprezy szkolne i środowiskowe przychodzili tłumnie, by obejrzeć swoje dzieci podczas śpiewania i tańczenia. Dzięki osobistemu zaangażowaniu ówczesnej dyrekcji szkoły- mgr Jadwigi Lange i mgr Haliny Korzeń rodzice służyli pomocą szkole w różnych sytuacjach, byli z nią bardzo życzliwi. W roku szkolnym 1972/73 w SP powstał zespół muzyczny, zakupiono instrumenty muzyczne - akordeon, melodyki, komplet instrumentów perkusyjnych, cymbalki. Zespół liczył 15 osób. Grano proste melodie dziecięce w układach trzy i czterogłosowych. Były takie imprezy, podczas których występował chór, zespół taneczny i muzyczny, co stanowiło pełną satysfakcję dla dzieci, szkoły, rodziców i prowadzących. Do znaczących imprez można zaliczyć:

- Zjazd Pionierów Oświaty województwa wrocławskiego w październiku 1974 roku,
- uroczystości Powiatowego Święta Ludowego w maju 1976 roku,
- Zjazd Absolwentów LP i wiele innych imprez.

Wspomnieć należy również o innych formach umuzykalniania dzieci i młodzieży w SP. Za niewielką opłatą, raz w miesiącu organizowano koncerty artystów opery wrocławskiej dla całej szkoły. Bezpośredni kontakt z artystami stanowił dodatkową atrakcję dla dzieci.

W 1978 roku, po ukończeniu wyższych studiów przenieśliśmy się do Studium Nauczycielskiego. Kontakt z muzyką i śpiewem był już mniejszy. Uczyłam młodzież metodyki nauczania początkowego. Przygotowywałam praktycznie do pracy zawodowej w szkole i przedszkolu.

ANTONINA TELEGA

## Listy do redakcji



### „ZMIENIĆ CZY NIE”

Dziś kolejny głos dotyczący zmiany nazw niektórych lubomierskich ulic.

„Nie należą do zwolenników zmiany nazwy ulicy Armii Czerwonej, armii, której 532410 żołnierzy i oficerów zginęło w walkach i których pochowano w naszej polskiej ziemi na licznych cmentarzach. To morze przelanej w Polsce krwi jednak do czegoś zobowiązuje, chociażby do małej tabliczki z nazwą ulicy. Żołnierz na froncie to nie polityk, on walczył ze zleniawionym faszystem i wykonywał rozkazy. Armia Czerwona to również 883185 jeńców wojennych, którzy zginęli z głodu, chorób i wycieńczenia w obozach jenieckich na terenie Polski. Oni nawet nie mają własnych grobów, chowano ich w mogiłach zbiorowych. Pewnie, że Armia Czerwona (w 1946 roku przemianowana na Radziecką) nie była bez winy, ale nie przesadzajmy z tym obwinianiem. W nr 37 „Samych Swoich” „Obserwator” pisze, że „nazwa armii to także rok 1920, w którym to ruszyła ona na podbój Polski i nie tylko”. Myśląc o roku 1920 należy odpowiedzieć sobie na kilka pytań, między innymi również i takie: Kto właśnie rozpoczął tę wojnę, a więc kto był agresorem? Kto z wielotysięczną armią wyruszył na wschód i zajął prawie całą prawobrzeżną Ukrainę, z Kijowem włącznie? Dopiero po tym wszystkim Armia Czerwona, przelamując skutki zaskoczenia, przystąpiła do kontrofensywy i zmusiła wojska Piłsudskiego do odwrotu. Rok 1919 i jeszcze 1920 to krwawe walki wewnętrzne w nowym państwie radzieckim. Korzystając z zaangażowania armii czerwonej w wojnie polsko-radzieckiej, przeprowadzona została ofensywa generała Wrangla dowodzącego znaczną jeszcze częścią armii. Denikina oraz kolejna interwencja Japonii na Dalekim Wschodzie. Dodając do tego totalne zniszczenie całego przemysłu oraz straszliwy głód, otrzymamy obraz kraju, który nie mógł chyba myśleć o podboju świata”.

OBSERWATOR II.



### SZANOWNA REDAKCJO!

Piszę ten list z oddziału Intensywnej Terapii Kardiologicznej Szpitala Miejskiego we Wrocławiu. W czasie Świąt wielkanocnych odwiedziła mnie moja Mama i przywiozła dwa wydania „Samych Swoich”. Zawsze tę gazetę czytałam z przyjemnością, lecz w szpitalu i na święta sprawiło mi to szczególną radość. W numerze lutymowym czytałam interesujący mnie i rzeczowy artykuł p. Stanisława Nowotnego z cyklu: „Powróćmy do dawnych lat”. Opisuje Pan w nim POM, który jeszcze pamiętam, wymienia Pan nazwiska ludzi, których kiedyś znałam.

Czytanie tego typu artykułów jest dla mnie takim małym powrotem do „kraju mego dzieciństwa”, jest przeniesieniem się do miejsc, które lubię i które pamiętam. Artykuł Pani Antoniny Telegi w kąci parafialnym uocznili mi, że „lubomierzanie również nie gęsi i swoje życie kulturalne parafialne mają”. A sentencję „znanego poety Heinego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Bo ludzie źli, o wierzą mi, ci nigdy nie śpiewają” (cytat z artyk. p. A.T.) pamiętam do dziś z lekcji muzyki i chóru prowadzonych właśnie przez p. A. Telegę. Serdeczne ukłony dla Pani i Pani męża Stanisława.

Interesuje mnie również działalność artystyczna p. Dariusza Milińskiego z Pławnej nr 9. Jeśli będziemy w Lubomierzu na wakacjach, nie omieszkamy tam zajrzeć z całą rodziną i zobaczyć, co tworzy p. D. Miliński. Chciałabym również odpowiedzieć na apel redakcji dotyczący propozycji i tematów do artykułów. Uważam, że jest takie nazwisko, którego w historii Lubomierza nie wypada ominąć. Mam na myśli nieżyjącą już, nieodżałowaną śp. Annę Dygdałowicz. Jak nikt inny nauczyła mnie i wielu innych poprawnie pisać i poprawnie się wysławiać. To przed nią jako dzieci przechodziłimy na drugą stronę ulicy, bo trzeba było zamiast „dzień dobry” powiedzieć: „Nie z czasownikami piszemy oddzielnie”. Ale za to regulkę pamiętam do dziś!

P. Dygdałowicz była żołnierzem AK i to Ona pierwsza powiedziała nam jako uczniom w wielkiej tajemnicy, że w 1939 roku na Polskę napadły dwie armie: Niemcy i Armia Czerwona. Za życia była człowiekiem niepospolitym i takim została w mojej pamięci. Serdecznie pozdrawiam całą redakcję.

URSZULA STAWIK



To pałacy problem nie tylko szeregu krajów uprzemysłowionych ale też państw słabiej rozwiniętych. Pojawilo się tam, gdzie wcześniej zdawalo się nie istnieć. Dotykamy tego problemu z uwagi na kurczące się możliwości pracy również w naszym kraju, regionie, gminie. W krajach Unii Europejskiej liczba bezrobotnych wynosi obecnie 20 milionów. Jednakże bezrobocie dręczy nie tylko Europę. Nęka wszystkie kraje Ameryki. Nie oszczędza Afryki, Azji ani Oceanii. To prawda, że nie wszędzie doskwiera jednakowo. Zastanówmy się, skąd się bierze bezrobocie. W niejednym kraju liczne rzesze muszą zarabiać na życie wielogodzinną, ciężką pracą fizyczną, którą wykonują w szalonym tempie, a nie raz nawet ten i ów za marną płacą naraża się na niebezpieczeństwo. Gdzie indziej ludzie do niedawna mogli być pewni, że po otrzymaniu posady w większej firmie lub instytucji państwowej mają zapewnioną pracę aż do emerytury. Ale dziś nie ma już chyba przedsiębiorstw ani spółek, które mogłyby zaoferować atrakcyjną pracę i zagwarantować jej utrzymanie - niezależnie od wysokości stanowiska. Bezrobocie pojawiło się dawno temu. Już od stułeci ludzi mimo najlepszych chęci brakowało co jakiś czas pracy. Po zakończeniu wielkich przedsięwzięć budowlanych dziesiątki tysięcy robotników pozostawało bez pracy - dopóki nie zatrudniono ich gdzie indziej. Zanim to jednak nastąpiło, wiedli oni, mówiąc oględnie, niepewną egzystencję. W średniowieczu „wprawdzie nie istniało bezrobocie w sensie współczesnym” ale byli też bezrobotni. Wszystkich, którzy nie pracowali, zwykle uważano w tamtych czasach za nicponi i próżniaków. „Odkrycie bezrobocia” nastąpiło na przełomie XIX i XX wieku. W celu zbadania tego zjawiska i znalezienia rozwiązania powołano specjalne komisje rządowe, na przykład tę, którą 1895 roku utworzono przy brytyjskiej Izbie Gmin w związku z „trudnościami spowodowanymi niedoborem zatrudnienia”. Brak pracy stał się plagą społeczną. Skalę problemu jeszcze lepiej uświadomiono sobie po pierwszej wojnie światowej. W czasie działań wojennych gwałtowny wzrost produkcji broni sprawił, że bezrobocie zostało niemal całkowicie wyeliminowane. Ale w latach dwudziestych gospodarkę zachodu osłabiły liczne recesje, a ich punktem kulminacyjnym był wielki kryzys, który rozpoczął się w 1929 roku i nie oszczędził żadnego z uprzemysłowionych krajów świata. Po zakończeniu drugiej wojny światowej w wielu krajach znów nastąpiło ożywienie gospodarcze i spadek bezrobocia. Jednakże według

Organizacji Wspólnoty Gospodarczej i Rozwoju „obecne zjawisko bezrobocia miało początek w połowie lat sześćdziesiątych”. Rynek pracy ucierpiał na wskutek kryzysów naftowych z lat siedemdziesiątych i gwałtownego rozwoju komputeryzacji, prowadzącej do redukcji personelu. Bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi, nieubłagane obejmuje nawet te stanowiska urzędnicze i kierownicze, które dawniej uważano za nie zagrożone. Jak podaje GUS, pracę po szkole znajduje w naszym kraju mniej niż co trzeci młody człowiek (34% z wykształceniem wyższym, 33% z zasadniczym i tylko 19% ze średnim ogólnym). Najgorsze, że co czwarty w ogóle jej nie szuka. Dwie trzecie wszystkich bezrobotnych to ludzie poniżej 25 lat. Od 1 marca br zmieniły się zasady wypłacania zasiłku dla bezrobotnych absolwentów. Będą oni zamiast tego dostawać 162 zł stypendium, jeżeli urząd paracy skieruje ich na szkolenie lub staż. Czy są jakieś możliwości zarobkowania jeśli kurczy się możliwość pracy. Ponieważ ten problem dotyka również naszego środowiska, chcemy podsunąć kilka pomysłów, może chociaż niektóre zostaną wykorzystane.

#### Możliwości pracy w domu:

- pilnowanie dzieci, sprzedaż kwiatów i warzyw z własnego ogrodu, szycie, przerabianie i naprawianie odzieży, prace chałupnicze, pieczenie, gotowanie, pisanie na maszynie, prowadzenie księgowości, domowe usługi komputerowe, udzielanie informacji przez telefon, prowadzenie domowej jadłodajni, adresowanie kopert z materiałami reklamowymi na zlecenie firm, mycie i woskowanie samochodów (klient przyjeżdża pod dom), pielęgnowanie i tresowanie zwierząt, naprawa zamków, dorabianie kluczy.

Oferty większości tych usług mogą być zamieszczane bezpłatnie w „Samych Swoich” lub za niewielką opłatą w innych gazetach czy na tablicy ogłoszeń.

#### Możliwości pracy poza domem:

- pilnowanie domu, gdy właściciel wyjeżdża na urlop, sprzątanie sklepów, biur, domów i mieszkań po budowie, pożarze lub przeprowadzce, pomoc domowa, mycie okien (w biurach, mieszkaniach), naprawy rozmaitych sprzętów gospodarstwa domowego (w bibliotece można znaleźć przystępne poradniki), prace polowe i ogrodnicze: sadzenie, żniwa, zbiór owoców, układanie i czyszczenie wykładzin, pomoc przy przeprowadzkach, przyjmowanie rzeczy na przechowanie.

S.J.

## NAJWSPANIALSZY DAR

„Każdy dobry dar i każdy doskonały podarunek pochodzi od Boga, naszego niebiańskiego ojca” (Jakuba 1:17). Największym darem, który Bóg ofiarował grzesznej ludzkości, jest umożliwienie jej podniesienia się z upadku za pośrednictwem Jego jednorodzonego syna, Jezusa Chrystusa. Dzięki śmierci naszego Odkupiciela możemy dostąpić życia wiecznego na rajskiej ziemi. W ewangelii według Łukasza polecono nam tę śmierć rozpamiętywać. Jak co roku na całym świecie Świadkowie Jehowy wraz z zaproszonymi osobami w rocznicę tej śmierci zgromadzili się by rozpamiętywać ten największy dar miłosierdzia Bożego. W tym roku Pamiętkę obchodzono 2 kwietnia po zachodzie słońca. Kilka dni później, 7 kwietnia, miejscowi przedstawiciele tej społeczności religijnej uczestniczyli w Zgromadzeniu Specjalnym w Jeleniej Górze. Program spotkania opracowany został przez Strażnicę - Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, a jego główna myśl brzmiała: „Wykwalifikowani słudzy dobrej nowiny”.

Program odpowiedział na kilka ważnych pytań związanych z krzewieniem dobrej nowiny w Królestwie Bożym a mianowicie:

- Dlaczego naśladowcy Chrystusa powinni bezustannie głosić dobrą nowinę? Jakie wymagania są stawiane jej głosicielom? W jaki sposób nawet osoby nieśmiałe mogą uczestniczyć w tym dziele? Część zachęt poświęcono rodzicom w związku z potrzebą właściwego szkolenia dzieci na sług Bożych. Ważnym wydarzeniem był chrzest osób, które ostatnio oddały się Bogu. Na zakończenie wygłoszone zostało przemówienie kluczowe pt. „Wykwalifikowani i wyposażeni jako słudzy Boży. Ten punkt przedstawił przedstawiciel Biura Oddziału w Polsce. Ogółem w jeleniogórskim spotkaniu uczestniczyły 1654 osoby.

Rzecznik prasowy Andrzej Stępniaik

## KONKURS PRASY LOKALNEJ

27 marca rozstrzygnięty został konkurs „Nasz udział w nowoczesności” dla prasy lokalnej z Górnego i Dolnego Śląska. Jury w składzie:

- Krystyna Sorbian-Góral - przewodnicząca (prezes Stowarzyszenia Prasy Lokalnej)

- doc dr Jan Załubski - Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

- dr Marek Jachimowski - Zakład Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

- red Cezary Wiklik - „Gazeta Robotnicza”

zapoznało się ze zgłoszonymi na konkurs gazetami. przyznało nagrody w grupach: - tygodników - pismom: - Jaworzno - „Co tydzień” oraz „Wiadomościom Oławskim”,

- dwutygodników - „Naszej Gazecie” - pismu osiedlowemu z Wrocławia

- miesięczników, dwumiesięczników i kwartalników - trzy pierwsze miejsca - „Przeglądowi Lubańskiemu”, Głowski Bolesławca” oraz naszym „Samym Swoim”.

Jury stwierdziło również, że na konkurs wpłynęły materiały od 53 redakcji, z czego oceniono 11 tygodników, 11 dwutygodników, 22 miesięczniki, 3 dwumiesięczniki i kwartalniki.

Wyniki konkursu ogłoszone zostały podczas dwudniowych warsztatów dziennikarskich dla twórców prasy lokalnej z Górnego i Dolnego Śląska, które odbyły się 28 i 29 marca na Zamku Czocho koło Leśnej.

Uroczyste wręczenie nagród wyróżnionym czasopismom odbędzie się za miesiąc.





## LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

Przypominamy naszym Czytelnikom, że zamieszczanie w tej rubryce życzeń, gratulacji, podziękowań jest **BEZPŁATNE**. Trzeba tylko odwiedzić naszą redakcję i podać treść życzenia. Niewiele starań, a ile radości dla tych wszystkich, do których jest to kierowane. Zapraszamy do współredagowania!

Drogiemu Mężusiowi - "Staremu Wiarusowi", Ojcu, Dziadkowi i Pradziadkowi z okazji Urodzin życzenia przede wszystkim zdrowia, pogody ducha, humoru i nieustającej miłości „Stokrotki” życzą wszyscy swoi.

Felek! z okazji Imienin życzę sobie i Tobie, żebyś był lepszy i nie pił tyle! (szczególnie beltów). Żona i córeczka.

WOJTKOWI KUZNOWICZOWI najgorętsze życzenia wielu niepowtarzalnych, wspaniałych osiągnięć, nie tylko artystycznych z podziękowaniem za dotychczasową, owocną współpracę składa redakcja.

Za przesłane naszej redakcji życzenia świąteczne wszystkim ich adresatom serdecznie dziękujemy. „Sami Swoi”

Moim Dobrym i Kochanym Rodzicom - Stanisławie i Aleksandrowi Szymczy-szynom, mojemu Bratu - Wojciechowi, mojej Siostrze - Ewie i szwagrowi Marianowi- za to, że nie opuścili nas w kłopotach, biedzie i chorobie **WYRAZY SZACUNKU I PODZIĘKOWANIA** przesyłają  
U. i Zbigniew Stawikowie oraz Grzegorz, Czarus, Maksymilian.

Wszystkim, którzy pomogli, by prasa (i nie tylko) powróciła pod pławieńskie strzechy serdeczne podziękowania składają właściciele kiosku.

Ekipie ZBGKiM w Lubomierzu za sprawne usunięcie dwumiesięcznej przerwy w dostawie wody spowodowanej mrozami serdecznie dziękują mieszkańcy ul 1 Maja i Chopina. Dziękują jednocześnie za regularne dowożenie wody do mieszkań w czasie awarii.

„Faja” czyli Przemek kończy 19 lat. Z tej okazji życzenia: wszystkiego dobrego, zdrowia, dobrych ocen w szkole, miłych i szczerych przyjaciół, miękkiego zginania kręgosłupa przy truskawkach - życzą Rodzice z Kajką.

Naszej koleżance IRENCE z okazji ukończenia przez Nią pierwszego roku pracy w GOZ-ie Lubomierz dalszej wspaniałej współpracy życzą koleżanki.

Irenie Bieganowskiej z okazji majowych Imienin zdrowia, uśmiechów, radości, zadowolenia z przyszłej synowej, nieustannej miłości Stasia życzy biały personel.

Burmistrzowi i Przewodniczącemu Rady za pachnące kwiaty i życzenia z okazji Dnia Służby Zdrowia - dziękują pracownicy GOZ w Lubomierzu.

Ponieważ następne wydanie „Samych Swoich” ukaże się w połowie maja wszystkim solenizantom, którzy świętują na początku miesiąca cały bukiet niezwykle wspaniałych i przepięknych kwiatów wiosennych z gorącymi życzeniami przekazuje redakcja.

MARIOLI L. zawsze pięknego, młodzieńczego wyglądu, optymizmu, powodzenia wszelkich podejmowanych zadań, nieustającej i gorącej miłości Mirka, szacunku Teściowej, zadowolenia z dzieci życzy redakcja.

Stasiu, Stanisławie, Staszku - z okazji Twych Imienin życzenia: - żebyś był bardziej cierpliwy, zdrowszy, pogodniejszy i posłuszny składa żona i prosi, żebyś Ją częściej nazywał „Stokrotką”

- zwiększonej dawki optymizmu i uśmiechu zamiast leków, wiary w sukces zamiast narzekania, skutecznej, systematycznej i konsekwentnej walki z wszelkimi przeciwnościami - tak życzą dzieci, wnuki i Tuptus



Ogłoszenie  
Posiadacz 20 milionów (starych złotych), który zamierza spełnić super dobry uczynek, proszony jest o pilny kontakt z pracownią komputerową Szkoły Podstawowej w Lubomierzu. Osoby, które mają mniej pieniędzy też się mogą zgłosić. W zamian otrzymają bezpłatne lekcje nauki obsługi komputera. Dla najbardziej aktywnych sponsorów istnieje super oryginalna nagroda specjalna. Zainteresowanych zapraszamy do pracowni, podajemy też numer telefonu; 133-112.

### PODZIĘKOWANIE

Radnemu z Pasiecznika MIECZYŚLAWOWI ŚRODZIE za wypożyczenie agregatu prądotwórczego do prac przy odmrażaniu wody serdecznie dziękuję ZBGKiM w Lubomierzu

### WYBORY MISS CZYLI KONKURS PIĘKNOŚCI

O szczegółach, zilustrowanych oryginalnymi zdjęciami z przebiegu wyborów MISS w ZSZiO w Lubomierzu napiszemy w następnym numerze gazety. Już dziś zapraszamy do lektury!

### „Sami swoi” - tym razem ogródki działkowe

Ogólna powierzchnia ogrodu działkowego wynosi 3,17 ha, działek użytkowych - 2,50 ha. Użytkowanych jest 58 działek, 6 jest wolnych, z których 1 przeznaczono na cele gospodarcze działkowców. W latach 1991-1995 Zarząd odbył 25 posiedzeń, które dotyczyły takich spraw organizacyjnych jak: przydzielanie działek nowym członkom, egzekwowanie należności za działki, przyjmowanie rezygnacji z członkostwa POD, dokonywanie zmian w Zarządzie. W 1994 roku dokonano całkowitego ogrodzenia działek, wykopano rów odwadniający oraz wkopano słup elektryczny. W roku ubiegłym Zarząd skoncentrował się na pracach porządkowych oraz zabezpieczających materiał na przyszłe inwestycje. I tak: zakupiono drut kolczasty, z byłej kopalni w Radoniowie przywieziono 4 płyty żelbetonowe i zamontowano je na mostkach przejazdowych do działek, przywieziono 4 wywłoki szlaki żuźlowej, którą rozplantowano na drogach dojazdowych do poszczególnych działek, wkopano 2 tablice informacyjne i wykonano sztyt z nazwą ogrodu, wykonano bramę wjazdową oraz trzy bramki wejściowe, do bramek wmontowano 4 zamki oraz dorobiono bezpłatnie klucze, po jednym dla każdego działkowca, na ogrodzeniu zamontowano drut kolczasty. Dbano o utrzymanie czystości, rozebrano barak z przeznaczeniem na budowę magazynu-hydroforu na terenie działek, przywieziono i przerobiono stalowy zbiornik z przeznaczeniem na hydrofor oraz silnik do niego. W tym roku planuje się doprowadzenie do „Samych swoich” energii elektrycznej, budowę magazynu z rozebranego baraku, wykopanie studni i wmontowanie hydroforu oraz w miarę możliwości finansowych rozpoczęcie doprowadzania wody na poszczególne alejki. Zarząd proponuje 10 godzin pracy społecznej od każdego działkowca na rzecz ogrodu. Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie będzie mógł wywiązać się z tego obowiązku wówczas zobowiązany jest do zapłacenia ekwiwalentu w wysokości 3 zł za godzinę.

### WIELKA ORKIESTRA



### ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

ROCK'N'ROLL WASZYCH SERC  
dla chorych serc naszych DZIECI!



Dla Redakcji  
„SAMI SWOI”

w Lubomierzu

Wielkie i ogromne dzięki dla Państwa za włączenie się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Są Państwo szaleni w sercu i pełni radości za zupełną darmość, po prostu czujcie Państwo Rock'n'rolla i za to mocno Państwa ścisłamy, i niech Państwo przystaną tuż do kołosa.

Dziękuję za 667,41zł

*Julia Sieniec*

4 FINAL WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

1996

# SAMI SWOI

Wydawca: UMig Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21, Tel. 133-573 Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc- redaktor naczelna, Mirosław Plotnicki, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach 16-19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów- J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul. Podwale 7, tel. 67-00. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel 22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 16 kwietnia 1996 roku.



Street Vision 95

# POLSKA OKIEM SZWEDA

WYSTAWA GRAFIK MIKAELA KIHLMANA  
- we wrocławskiej galerii „Na Odwachu”

**S**kąd w pracach Mikaela Kihlmana, pokazywanych we Wrocławiu w ramach Dni Kultury Szwedzkiej, tyle rozpoznawalnych dla każdego mieszkańca Polski motywów? Skąd wzięły się tam małe i duże fiaty, gdzieś indziej, jak nie u nas, znaleźć można tak brudne zaułki, zaśmiecone podwórka, obskurne bramy?

To, co na co dzień nas mierzi i odrzuca, zafrapowało szwedzkiego obserwatora. Znalazł on w tej naszej szarości i bylejakości inspirację do stworzenia serii nastrojowych grafik.

Nie od dziś artyści wiedzą, że bardziej malownicza jest ruina niż równy i dobrze zachowany budynek. Nic więc dziwnego, że mieszkańca porządnego, bogatego i czystego kraju poruszyły nasze miasta i miasteczka.

Mikael Kihlman wizytował Wrocław na początku lat 90., zrobione wtedy zdjęcia posłużyły za wzory grafik. Podczas późniejszych, kilkakrotnych przyjazdów do Polski odnajdywał następne interesujące go miejsca. Ich fotografie stały się podstawą prac graficznych.

Nie znajdziemy tu, poza sylwetą wrocławskiej Hali Ludowej, typowych, odwiedzianych przez turystów architektonicznych perełek, charakterystycznych dla danego miasta. Nie są to również zdjęcia pamiątkowe, lecz współczesne wedyuty. Autor próbuje w nich uchwycić nie tylko zewnętrzny wygląd, ale przełożyć na język graficzny klimat przywoływanych miejsc.

Hiperrealistyczne, niezwykle szczegółowo opracowane grafiki ujawniają każdą dziurę w bruku, każdą błotnistą kałużę, nieprzerwanie odpadający tynk. Jak w zatrzymanym kadrze filmu możemy na nich obserwować pijące wodę gołębie,

rozciągniętego w biegu psa, majestatycznie przechadzającego się kota.

Linie perspektywy wykreślone są niezupełnie zgodnie z tym, do czego przyzwyczajone jest nasze oko. Jest to bardziej widzenie przez obiektyw aparatu fotograficznego, chłodne, obiektywne, rzadko pozostawiające margines dla komentarza.

Wszystkie grafiki są rytowane bardzo skrupulatnie, a zważywszy, że wykonano je w technice suchej igły, świadczy to o niezwyklej precyzji autora. Umiejętne połączenie kilku płyt graficznych umożliwiło pokazanie nam prac niespo-

tykanie dużych, o długości i wysokości często przekraczającej metr.

I choć tym bardzo konkretnym przedstawieniem towarzyszą czasem kreślone szybko napisy – poetyckie miniatury adnotacje – to właściwie jest to sztuka pozbawiona wręcz o charakterze dokumentacyjnym.

Malowniczość motywów zanika w nich na rzecz drobiazgowego opracowania graficznego.

AGATA SARACZYŃSKA  
Wrocław, galeria „Na Odwachu”,  
ul. Świdnicka 38A, „Grafiki Mikaela Kihlmana”, wystawa czynna  
do 1 kwietnia.

## Przebudzenie w 24 obrazach

WYSTAWA DARIUSZA MILIŃSKIEGO  
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze

**D**ariusz Miliński – malarz, rzeźbiarz, a od ubiegłego roku także organizator kilku głośnych happeningów organizowanych w Bolesławcu i Lubomierzu, jak sam opowiada, obudził się wiosną za sprawą dwóch ludzi. Jednym z nich jest Igor – synek Milińskiego, drugim zaś rzeźbiarz i malarz Vahan Bego, ormiański artysta od trzech lat mieszkający w Jeleniej Górze.

Wystawa Milińskiego to 24 obrazy-opowieści o latach młodości autora. Na każdym z nich Miliński prezentuje się widzom z nosem Pinokia. Na jednym ciągną go za uszy przez naczyciela, na innym sika do słotki po ogórkach. Wszystkie postaci zaludniają obrazy Milińskiego pokazywane są w spo-

sób karykaturalny i delikatnie mówiąc złośliwy. Na żadnym ich autor nie okazuje cieplejszych uczuć. – Wyglądają, jakby je ktoś malował goryczą – stwierdził ktoś na vernisażu. Poza jednym, namalowanym „pod” Vahana Bego.

– Czuję się jak niedźwiedź przebudzony histerycznym wrzaskiem, po 25 latach wylażę ze swej nory. Czuję, jak pęka mi skóra, kiedy się przeciągam. Tę wystawę, to moje przebudzenie, dedykuję swoim znajomym, którzy jeszcze mocno chrapią – napisał Miliński w ulotce reklamującej wystawę.

JACEK JAŚKO  
Wystawa prac Dariusza Milińskiego,  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze.

do 2

Wraz z nastaniem wiosny zmienia się wystrój biura „Arka” przy ul. Kościuszki 4 we Wrocławiu. W galerii „Cztery Pory Roku” w piątek o 17.30 otwarta zostanie wystawa malarstwa Urszuli Sądelskiej w Jeleniej Górze w Regionalnym Centrum Kultury w galerii „Korytarz” od ubiegłego tygodnia oglądać można fotografie Piotra Komorowskiego. W Wałbrzychu zaś, jeszcze tylko do 30 marca, pokazywane będą prace Stanisława Gliwy – artyści książki

Wielki od a do 2  
5.9